Nr. 296 We Lwowie, Wtorek dnia 29. Grudnia 1885. **Rok XXIV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

miesięcznie w kraju . . . . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie w Monarchii austro-węgierskiej 6 „ — „
do Prus i Niemiec . . . . .
„ Francji . . . .
„ Belgii i Szwajcarji . . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Włoch, Turcji i księstw Nadd.
„ Serbii . . . .

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar.“ **ulica Kopernika liczba 5.** Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 14; Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman i Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Od Administracji „Gazety Narodowej“.

Przedpłata wynosi:

we Lwowie:

rocznie	18 złr.
półrocznie	9 „
kwartalnie	4 złr. 50 ct.
miesięcznie	1 złr. 50 ct.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr.
półrocznie	12 „
kwartalnie	6 złr.
miesięcznie	2 złr.

Cena przedpłaty poza granicami Monarchii Austro-Węgierskiej jest umieszczona w nagłówku *Gazety Narodowej*.

Uprasza się Szanownych Prenumeratorów, żeby z uwagi na potrzebę sporządzenia nowych adresów, wcześnie przedpłatę nadesłać raczyli.

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie wszystkie drukowane dotąd w *Gazecie Narodowej* części powieści **„Bielica Liwoczańska“**.

Od wydawnictwa.

Podejmując przed dziesięciu miesiącami wydawnictwo *Gazety Narodowej*, przyrzekliśmy publiczności, że niezależnie od kierunku pisma naszego, mającego za wyłączne hasło: n i e z a w i s ł ą s ł u ż b ę d o b r u p u b l i c z n e m u w d u c h u p r a w d z i w i e n a r o d o w y m starać się będziemy o ulepszenie i podniesienie wszystkich działów naszego organu. I usiłowaliśmy też w miarę czasu i sił przyrzeczenia dopełniać.

Weszło w zwyczaj w publicystyce, iż wydawnictwa reklamują w sposób jarmarczny, ile to pięknych i cennych rzeczy dostarczą w ciągu roku swym prenumeratorom. **Praktyki tej, niewłaściwej dla organu po ważnego, używać nie chcemy. Nie odwołujemy** się też do tych, którzy zadawalniają się pisemkami, rejestrującemi t a n i e nowinki i plotki.

Owszem, czerpiąc otuchę w poparciu, jakiego już dotąd doznaliśmy i doznajemy od p o w a ż n e j opinii kraju, nie na zysk, lecz na ofiary przygotowani, nie zaprzestaniemy czynić dalszych ulepszeń w prowadzeniu naszego pisma, o czem się publiczność w ciągu otwierającego roku będzie miała sposobność przekonać.

Przegląd polityczny.

Lwów dnia 28. grudnia.

(Rządowy komunikat w sprawie sporyszu. — Termin zwołania austrjackiej Rady państwa. — Projekt noweli do austrjackiej ustawy szkolnej. — Schönerer i wiec chłopski. — Sprawa kanału pomiędzy Bałtykiem a morzem Północnem. — Uchwała parlamentu francuskiego w sprawie tonkińskiej. — Z Hiszpanii. — Niemcy i Zanzibar).

Półurzędowa *Polit. Corresp.* podaje następujący komunikat ze Lwowa z d. 22. b. m.: „Ministerjum wojny zastanawiało się nad sprawą rzekomego usunięcia żyta galicyjskiego, ze sporyszem zmieszanego, od liwerunków dla wojska, która to sprawa w sejmie galicyjskim dwakroć żywo traktowaną była i uchwaleniem rezolucji do rządu się skończyła. Nastąpiły już wyjaśnienia, które powinneby najzupełniej zaspokoić sejm galicyjski.

„Rozporządzenie, wykluczające zboże galicyjskie od liwerunków dla prowiantowania wojska, nigdy nie było wydane. I owszem wydano nie jeden raz przepisy, z których niewątpliwie wypływa zamiar chronienia ile możności producentów swojskich (*inländischen*, t. j. nie specjalnie galicyjskich, ale w ogóle przedlitawskich, w przeciwstawieniu do węgierskich, i w ogóle zagranicznych; p. r. *G. N.*) O rozmyślnem tedy krzywdzeniu galicyjskiego rolnictwa mowy absolutnie być nie może.

„Co do danego wypadku, który wywołał traktowanie tej sprawy w sejmie galicyjskim — dostawa żyta w obrębie korpusu I. na r. 1886. — przytacza ministerjum wojny ten fakt, że oprócz trzech wojskowych instancyj lekarskich, nadto cywilni lekarze sądowi w Tarnowie skonstatowali szkodliwą dla zdrowia przymieszkę sporyszu. Dotyczącym liwerantom całkowicie pozostawiono wolność dostawić w miejsce odrzuconego żyto inne, bez sporyszu albo go tylko w nieszkodliwej mierze zawierające. Liweranci jednak oświadczyli, że uczynić tego nie są w stanie, i poprostu odstąpili od interesu. Gdy zresztą stanowczo oświadczono, że w tym roku w obrębie korpusu I. niepodobna o żyto, wymogom zdrowotnym odpowiadające, nie było innej rady, jak sprowadzić je na rok bieżący dla stacyj Krakowa, Tarnowa, Jarosławia i Przemyśla z obrębu korpusu XI. (Lwów) a po części z Węgier.

„Pod zasadniczym względem tej sprawy należy podnieść, że przepis co do szkodliwej dla zdrowia przymieszki sporyszu nie jest nowy. Według prowizorycznego przepisu dla wojskowych magazynów prowiantowych z r. 1861., który do r. 1884. obowiązywał, było wykluczonem od liwerunku wszelkie w ogóle żyto, choćby najmniejszą ilością sporyszu zanieczyszczone. Przepis z r. 1884. zawiera to ułatwienie, że tu i ówdzie (vereinzelt) sporysz znajdować się może, a w bieżącym roku dodano do tego postanowienia objaśnienie, że w razach, gdyby powstała wątpliwość co do tej dopuszczalnej ilości, należy zasięgnąć wojskowej opinii lekarskiej, i tej się trzymać. Przepis ten obowiązuje nietylko w obrębie korpusu I., ale we wszystkich częściach obu dzielnic monarchii, i z wyjątkiem Krakowa nigdzie kłopotów ztąd nie było.

„Jeżeli dawnemi laty także w obrębie korpusu I. nie odrzucano liwerowanego żyta, to jedynie z przyczyny, że albo w niem sporyszu nie było, albo odbierające organa prowiantowe obowiązku swego nie spełniły.

„Mimo to zastrzegł sobie minister wojny, że jeszcze się tą sprawą zajmie, i zarządzi co należy do jej wyjaśnienia i finalnego załatwienia, skoro przedłożone zostaną zasięgane w skutek uchwały sejmu galicyjskiego opinie krakowskiego fakultetu lekarskiego i galicyjskich Towarzystw rolniczych. Dopóki zaś poruszona sprawa finalnie załatwioną nie będzie, niepodobna, wobec żywotnych interesów wojska, porzucić zajętego stanowiska co do dopuszczalnej ilości sporyszu.“

Wiener Allg. Ztg. dowiaduje się, iż rząd austrjacki odstąpił już od pierwotnego zamiaru zwołania R a d y p a ń s t w a na dzień 22. stycznia, nie da się bowiem przewidzieć, ażali sejmy pokończą swe prace już do d. 20. stycznia. Stanowczo natomiast ma być Rada państwa zwołaną d. 29. stycznia.

Wyłuszczone przez stronnictwo klerykalne w sejmach przedlitawskich życzenia w sprawie rozszerzenia i uzupełnienia a u s t r j a c k i e j n o w e l i s z k o l n e j, mają według *Tagblattu* służyć za podstawę do projektu ustawy, który na najbliższej sesji przedłożony zostanie Radzie państwa. Wypracowanie projektu ma być powierzonem Lienbacherowi. Chodzi obecnie tylko już o to głównie, czy ma być wniesiony zupełny projekt nowej ustawy o szkołach ludowych, czy też należy jedynie skodyfikować żądane przez klerykałów zmiany w osobnej noweli. Przyjętą zostanie prawdopodobnie ta druga forma, stronnictwo klerykalne czyni atoli starania, aby skłonić rząd do wzięcia inicjatywy w tej sprawie.

Partja Schönerera agituje nader żywo przeciwko zapowiedzianemu w i e c o w i c h ł o p ó w n i e m i e c k i c h z k r a j ó w a l p e j s k i c h, który ma uchwalić rezolucje w duchu rządowi przyjaźnym. Równocześnie doniesiono „Związkowi chłopskiemu,“ że z początkiem lutego odbędzie się w Wiedniu wielki powszechny wiec chłopów z całej Austrji o barwie antisemickiej. Zgromadzeniu temu przewodniczyć będzie Schönerer osobiście.

National Ztg. zaprzecza, jakoby dopiero wybudowanie k a n a ł u, łączyć mającego m o r z e P ó ł n o c n e z B a ł t y k i e m, pociągało za sobą powstanie całego szeregu nowych fortyfikacyj nadbrzeżnych. Są to dwie odrębne kwestje. Ochrona wybrzeży niemieckich — powiada wspomniane pismo berlińskie — jest już od dawnego czasu przedmiotem szczególniejszej troski naczelnych kół wojskowych. Była już nawet zwołaną przed rokiem dla sprawy tej osobna komisja, która pod przewodnictwem następcy tronu uchwaliła rozmaite wnioski.

Żądane przez gabinet Brissona kredyta na e k s p e d y c j ę t o n k i ń s k ą zyskały przy głosowaniu francuskiej Izby posłów większość zaledwie czterech głosów. Mniejszość, wynosząca 270 głosów, składała się z 176 monarchistów i 94 radykałów. Stanowisko gabinetu jest zatem bardzo zachwiane i prawdopodobnie po wyborze prezydenta rzeczypospolitej, który się odbywa dzisiaj w Wersalu, poda się Brisson ze wszystkimi kolegami do dymisji. Jeżeli to nastąpi, utworzenie nowego gabinetu powierzonem zostanie niewątpliwie Freycinetowi.

R z ą d h i s z p a ń s k i wpadł na trop sprzysiężenia izabellistów, w którem czynny udział wzięła nawet podobno sama eks-królowa Izabella. Rząd chciał zrazu utrzymać całą sprawę w tajemnicy, co mu się atoli nie udało, Sagasta zamierza też dlatego wydalić Izabellę z Hiszpanii, jako też infantkę, siostrę zmarłego króla Alfonsa XII., biorącą również żywy udział w antidynastycznej propagandzie.

Nordd. Allg. Ztg. donosi na podstawie urzędowych doniesień z Z a n z i b a r u, że na pokładzie niemieckiego statku wojennego „Bismark“ zawarty został d. 20. bm. traktat przyjacielsko-handlowo-żeglugowy pomiędzy Niemcami a sułtanem Zanzibaru. Traktat ten, znoszący równocześnie układ miast hanzeatyckich z Zanzibarem z r. 1859., zawiera cały szereg nowych i ważnych postanowień, które w pierwszym rzędzie uwzględniają życzenia kupców hamburgskich. Niemniejszą opiekę swych interesów zyskało także niemieckie Towarzystwo wschodnio-afrykańskie, posiadające kolonie na przeciwległym Zanzibarowi lądzie afrykańskim.

Dobrze zasłużone na polu polakożerstwa *Nowoje Wremia* zaczyna w nas odkrywać przyjemne dla Rosji przymioty. Biorąc pochop z melancholijnego, lecz w gruncie zgodnego z prawdą artykułu *Czasu*, o s p r a w i e d l i w o ś c i w h i s t o r j i, *Now. Wremia* wykręca go po swojemu, niemiłą mu zapewne jako organowi rosyjskiemu *sprawiedliwość w historji* zamienia dowolnie na *„sprawiedliwość w polityce“*, prawi o rozbójniczym napadzie króla Milana, który się nie udał, i generalizując rzecz swoją ni ztąd ni zowąd, chwali opamiętanie się prasy polskiej wobec polityki rosyjskiej, poszukiwania przez nią „moralności w polityce“. Rzecz zaś swoją tak kończy:

„Nie będziemy przywodzić przykładów dysharmonizujących (z tą chwalebną tendencją): lepiej zaznaczymy tu świeży zjazd we Lwowie galicyjskich właścicieli ziemskich, w pośród których, jak słychać, zrodziło się poczucie konieczności, aby ustały w prasie polskiej napaści na Rosję, ponieważ niewiadomo jeszcze „co może wypaść na wiosnę“. Ta aluzja znajduje się bez wątpienia w związku z przeświadczeniem Polaków o antagonizmie między Austrją a Rosją. Myśmy przekonani, że antagonizm taki nie istnieje, lecz wspomnianą pogłoskę, jeśli ona istotna, możemy tylko z radością powitać.“

Nie będziemy zbijać fałszu, zawartego w tej przebiegłej denuncjacji na galicyjskich właścicieli ziemskich wobec monarchii, boć jasnem jest dla każdego przy zdrowych zmysłach, a nawet i dla denuncjującego organu, że tylko szalony półgłówek mógłby chcieć zamienić stan rzeczy w Galicji, chociażby najcięższy, lecz na zmianę którego oddziaływać legalnie i wpływać sam może, na stan rzeczy pod opieką rządu rosyjskiego, który dał dowody i okazuje na każdym kroku, *jak tę opiekę względem swych polskich poddanych wykonywa i do czego dąży. Poniżalibyśmy się i* moralnie także walcząc z podobnemi insynuacjami. Nie pomijamy wszakże sposobności, aby wskazać rządom monarchii, do jakich manewrów zdolne są organa zaprzyjaźnionej Rosji, i to organa „niewierzące w istnienie antagonizmu między Austrją a Rosją“, i gdzie są one gotowe mimo polakożerstwa swojego jednać przyjaciół dla Rosji — licząc chociażby na znaną „bezmózgowość“ Polaków.

Manewra takie zalecają się w wielu kierunkach rozmyślaniu tych mężów stanu monarchii, którzy przez wzgląd na Rosję nawet w obrębie monarchii strzegą interesów zaprzyjaźnionej i „moralnej“ polityki rosyjskiej, z ujmą polskich interesów uprawnionych w monarchii, i siłę jej własną wzmagających.

Uroczysta cisza świąt Bożego Narodzenia przerwaną została doniesieniem o nieudaniu się — przynajmniej na razie — rokowań austro-węgierskiej konferencji cłowo-handlowej. Winę tego niepowodzenia składa *Pester Lloyda* na Austrję, która, niechcąc się zgodzić na węgierskie cła agraryjne, spowodowała zerwanie rokowań. „Austrjacy — pisze wspomniany organ — żądają nadmiernego podwyższenia ceł przemysłowych, podczas gdy Węgrzy obstają przy cłach agraryjnych, tak przynajmniej wysokich, jak niemieckie.“

Pester Lloyd utrzymuje również, że także rokowania w kwestji bankowej odbyły się nie ze wszystkiem gładko. I w tej sprawie odegrała rolę „agraryjność.“ Przyczyny nieporozumienia nie stanowi wcale kwestja przyszłego pokrycia not, **ale kwestja gwarancji kredytu rolnego**, „w formie, którąby się wcale nie nieznacznie różniła od dotychczasowej, względem kupców surowej praktyki.“ W tym względzie oświadcza się *Pester Lloyd* przeciwko temu, aby kwestja kredytu rolnego zmotaną została z bankiem wydającym banknoty, który wypuszcza w obieg noty o kursie przymusowym.

Zdaje się, że w Węgrzech uważają ministra finansów, p. Dunajewskiego, jako takiego, który żądaniom Węgrów stawia najzawziętszy opór. *Pester Lloyd* wskazuje przynajmniej na często podnoszone przez opozycję austrjacką obawy, że gabinet hr. Taaffego okaże się w rokowaniach ugodowych zbyt uległym, dodając, że dr. Dunajewski wziął sobie do serca tę wskazówkę, a chcąc uniknąć zarzutu poświęcenia interesów austrjackich — przeholował. P. Dunajewski — kończy *Pester Lloyd* — może teraz wziąć pod uwagę, że dla rządu austrjackiego istnieje niebezpieczeństwo, większe od wszystkich napaści opozycji, a mianowicie „niebezpieczeństwo niedoprowadzenia w ogóle ugody do skutku.“

Korespondencje „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 24. grudnia.

(*,*) Prezes gabinetu hr. Taaffe od pięciu dni chory z zaziębienia. Dzięki zachowanej od samego początku ostrożności, choroba zapalna nie przybrała niebezpiecznego charakteru, chociaż od razu w ostrych wystąpiła objawach. Od dwu dni stan chorego zwolna się polepsza. Zastępcą hr. Taaffego na czas choroby jest p. Ziemiałkowski.

Do liczby sejmów, które zakończyły już prace sesji tegorocznej, przybył wczoraj sejm morawski. Ostatnią czynnością jego było zatwierdzenie wyboru posła hr. Schönborna, namiestnika morawskiego. Przez blisko 18 miesięcy wybór ten był przedmiotem najkrzykliwszych rekryminacyj przeciw rządowi i jego organom ze strony całego „liberalnego“ obozu Niemców austrjackich, rozsierdzonych utratą mandatu w pewnym okręgu kurji miejskiej, który od samego początku ery konstytucyjnej do nich należał; a dziś na sprawozdaniu sejmowej komisji weryfikacyjnej, które kończy się wnioskiem o zatwierdzenie wyboru hr. Schönborna, widzimy podpisy pp. Sturma, jako przewodniczącego, i Weebera, jako sprawozdawcy — dwu filarów lewicy w sejmie morawskim, jak i w Radzie państwa. Wniosek przyjęto jednomyślnie; lewica więc sama uznała krzyki swe za niesłuszne.

Z tem wszystkiem daleko do tego, abyśmy zachwycali się kandydaturami urzędników administracyjnych, czy to małych czy wielkich; a rozumie się samo przez się, że im wyższe stanowisko zajmuje kandydujący w wyborach urzę-

---

Z za Dunaju nad Nil.

Szkic z podróży do Egiptu i pobytu w Kairze

przez

Annę Neumann.

(Ciąg dalszy.)

Rozdział X. *)

(Ruiny Memfis. — Piramidy Sakkary. Przygody nasze. — Chamsin na puszczy. — Serapeum. — Grobowce. — Wiara dawnych Egipcjan w nieśmiertelność duszy).

Patrząc na setki granitowych mogił, z których zmartwychwstaje nam dzisiaj dawna chwała i wiedza Egiptu, podziwiając długie rzędy olbrzymich piramid, i szkielety wspaniałych świątyń, drzemiące pod skwarnym żwirem pustyni, pytamy mimowoli: gdzie znikło miasto żyjących, co się stało z owem czarodziejskiem Memfis, o którem takie cuda prawią nam starożytne kroniki?

Jednakże pomimo zniszczenia, miały jeszcze w 10tem stuleciu istnieć liczne gruzy miasta, zajmujące 27 kilometrów w obwodzie, to jest przestrzeń taką, jaką dziś tylko największe miasta nasze zajmują. Gruzy te częścią posłużyły Arabom do nowych budowli, częścią zasypane zostały piaskami pustyni, gdyż Arabowie ani myśleli o utrzymaniu przekopów i kanałów, któremi niegdyś otoczone było miasto, a które wstrzymywały powódź piasków.

Założycielem miasta miał być Menes, pierwszy historyczny król Egiptu, który wyzwolił kraj od samowładztwa kapłanów, nadał prawa i zebrał je w księgi święte; przeniósł także stolicę kraju z dawnego Tanis do Memf *) Jemu to również przypisują wiekopomne dzieło uregulowania biegu Nilu i utworzenie tamy sztucznej, wstrzymującej zbyt silny wylew rzeki.

Działo się to, jak utrzymują dzisiejsi uczeni, na 6.000 lat przed Chrystusem. Dziś na całej tej przestrzeni pozostały tylko stosy drobnych kamieni, okruchy poczerniałych cegieł i gdzieniegdzie odłamy zdruzgotanych posągów. A wpośród tych szczątków pogrzebanej chwały, istnieje uboga arabska osada, zwana Memf, a złożona z kilku lepianek lichych, z których wyziera straszna nędza Fellahów. Oto spuścizna dumnych Faraonów! Ich prawnuki — żebrakami!

W burzy wieków ocalała tylko staranniej budowana przez Egipcjan nekropola, jako przybytek nieśmiertelnych dusz i ciał śpiących, oczekujących zmartwychwstania. Nekropola ta, cmentarz, nosi nazwę Memphis-Sakkarah, gdyż w pobliżu istnieje wioska zwana po arabsku: Sakkarą.

Grobowce rozrzucone są po zachodniej stronie Nilu tak jak wszystkie mogiły egipskie; tworzą one główne środkowe ogniwo długiego łańcucha piramid, którego początkiem są opisane powyżej groby królewskie w Gizeh. Łańcuch ten zajmuje całą wyżynę puszczy Libijskiej, i sięgając po Górny Egipt, gubi się u progów tej nowszej nieco skarbnicy egipskich pamiątek, tej tajemniczej krainy, gdzie niegdyś dumne Teby setką bram swoich otworem stały.

Dążąc do Sakkary, dojechaliśmy z południowego dworca w Kairze, Bulak-Dakrur, do stacji Bedriszeni, o trzy mile od Kairu odległej. Południowa ta kolej przecina całą dolinę Nilu, zwężoną tuż za Kairem i tworzącą kraniec Delty. W Bedriszeni wsiedliśmy na osiołki, które rade nierade podróż z nami koleją aż ze stolicy odbyć musiały, gdyż na pomniejszych stacjach w Egipcie trudno nawet o... osły. Z dworca kolei puściliśmy się na przełaj przez pola, wślad za przewodnikami Arabami. Wkrótce ujrzeliśmy przed sobą szeroki parów, jak gdyby łożysko wyschniętego jeziora. Było to istotnie przed wiekami jezioro święte, przedzielające nekropolę od miasta. Tuż za jeziorem ukazał się gaj palmowy, poświęcony niegdyś bożkowi Phtah, którego świątynia wznosiła się w temże miejscu. Gaik ten to ostatni obraz życia i rozkoszy u wejścia do martwej krainy grobów. Za laskiem wjeżdżamy już w puszczę; niegdyś przed tysiącami lat istniały tu owe domy żałoby, w których balsamowano mumie. Zajmowały one szeroką przestrzeń i tworzyły długie ulice, przecięte kilka razy strumieniami słonej natronem przesyconej wody, która służyła do płukania ciał. Tysiące ludzi pracowało około usługi zmarłych i budowy grobowców. Spędzano do tej pracy więźniów i zbrodniarzy, a osobny cech księży i operatorów zajmował się przyrządzeniem wszystkiego w sposób przez religię nakazany.

W jednych domach czyszczono ciała, w drugich przędzono i tkano płótna do owinięcia mumij, w trzecich znów przechodziły ciała kąpiel 70-dniową w natronie, poczem wypełniano je żywicą lub innemi balsamami. Zależało to od taksy, którą rodzina zmarłego zapłacić mogła. Mumie, za które nie złożono okupu, t. j. nie zwrócono kosztów balsamowania, pozostawały w domach żałoby tak długo, dopóki nie znalazł się miłosierny krewny lub przyjaciel i ich nie wykupił. Poczem składano mumie bądź w osobne grobowce, przeznaczone dla bogatych, bądź rzucano je do wspólnych lochów i mogił.

Sztuczny kanał, okalający niegdyś tę ojczyznę zmarłych, nosił nazwę Acheron. Nazwa ta wzbudziła w jednym z francuskich egiptologów dziwne przypuszczenie, iż legenda o Orfeuszu, zstępującym do piekieł, tu w nekropoli memfijskiej powstać musiała. Jezioro sztuczne, przedzielające żywych od umarłych, to Styks, przez który przeprawiać się trzeba do krainy cieniów; wzgórze, pokryte gajem świętym, to pola Elizejskie, grobowce zaś podziemne i lochy ciemne piramid, w których pracują skazańcy, to straszny Tartar, piekło starożytnych. Kobiety, przędzące płótno dla umarłych, to owe Parki przecinające nić żywota; człowiek, czerpiący wodę ze źródeł natronowych, to Tantal, co podnosząc do ust wodę, ugasić nie może pragnienia. Znalazłby się i Cerber, gdyż Egipcjanie używali psów przy nekropolach jako stróżów mogił. Sama zaś ukochana przez Orfeusza Eurydyka, to tylko ciało martwe, mumia, oddana przez kapłanów Orfeuszowi na to, aby ją znów postradał, t. j. złożył do mogiły.

Przypominając sobie tę fantastyczną legendę, stanęłam na chwilę, aby spocząć pod cieniem palm ostatnich, które nas dążących w puszczę dziką, zdawały się żegnać kołysaniem swych zielonych koron. U stóp moich nad brzegiem parowu, leżał olbrzymi kamienny posąg, twarzą zagrzebany w ziemi. Jest to posąg Ramsesa II. (Sezostrysa) obalony przed wiekami, a zbyt ciężki, aby go podnieść zdołano, gdyż ma kilkanaście metrów długości, i poniewierając się w prochach, znosi hołdy ciekawych turystów, którzy klęcząc przypatrują się zwykle tej olbrzymiej postaci.

Jeden z towarzyszów wycieczki naszej, słynny egiptolog, starał się odczytać hieroglificzny napis u stóp olbrzyma w granicie wyryty. Napis ten zachowany wybornie, brzmi jak następuje: „Ramses Mejamum, Bóg-słońce, stróż prawdy, uznany przez Stwórcę.“

Z podziwem patrzyliśmy na obalonego Faraona, budząc w myśli historyczne wspomnienia, gdy nagle tuż koło moich uszu rozległ się krzyk przestrachu: a nad głową Ramsesa ukazały się dwie, żywo się poruszające otyłe nóżki jednego z naszych turystów. Nieszczęśliwy nasz towarzysz chciał, nie zsiadając z osła, przypatrzyć się bliżej hieroglifom a pochyliwszy się zbyt na siodle rozminął się ze swym rumakiem. Szczęściem skończyło się na kilku nieznacznych guzach, które opatrzywszy podążyliśmy dalej w puszczę. Leżała ona teraz przed nami, ale nie tak jasna i spokojna jak zwykle; bezgraniczna ta przestrzeń stała się nagle straszną i groźną. Szare słupy kurzawy unosiły się nad nią i zalewały nas nieustannym deszczem skwarnego żwiru.

Cała puszcza wydawała się jak morze ruchome, wichrami wzdęte, ku nam płynące. Nagie skały i wzgórza buchały żarem, jak rozpalone ogniska, a skwar jak płomień cisnął się do naszych płuc i oczu. Poznaliśmy teraz, że mamy do czynienia ze strasznym gościem puszczy, z chamsinem — skwarnym huraganem afrykańskim.

Dobyliśmy szale i chusty, rozwieszając je jak żagle nad głowami dla ochrony od słońca, które pomimo że przysłonione obłokiem kurzu, zalewało nas gorącemi promieniami jak gdyby strugami roztopionego złota. Przewodnicy arabscy zasłonili oczy turbanami a usta zatykali rękami, aby nie łykać piasku. Nawet biedne osły pochyliły głowy i rycząc zwolniły biegu, gdyż sił im nie stawało.

Dziwnym kaprysem wyobraźni, straszna ta walka z wichrem skwarnym przypomniała mi nasze zawieruchy śnieżne na stepach Podola. Ileż to bylibyśmy dali w tej chwili za jeden powiew śnieżny naszej polskiej zimy!

(C. d. n.)

---

*) Kończymy w bieżącym roku szereg powyższych szkiców. Reszta powieści M. Jokaja „Bielica Liwoczańska“ podaną będzie z początkiem przyszłego roku; a jak w ogłoszeniu prenumeraty donosimy, nowi prenumeratorowie *Gazety Narod.* otrzymają poprzednie ustępy tej znakomitej powieści b e z p ł a t n i e; (*Przyp. Red.*)

*) Miasto Memfis nosiło w starożytności nazwę: Mannomer t. j.: „Przystań ludzi dobrych“

dnik, tem stanowczej przeciwni jesteśmy kandydaturze, albowiem tem większą widzimy sprzeczność między urzędowem stanowiskiem a swobodnem wykonywaniem obowiązków poselskich. Namiestnik Morawy podobno chce teraz złożyć mandat poselski. Mniemamy, że zwłaszcza po jednomyślnem zatwierdzeniu wyboru przez sejm, po otrzymaniu satysfakcji takiej za protesta ze swego okręgu wyborczego i za krzyki lewicy, nie mógłby rzeczywiście lepiej sobie postąpić, jak zrzekając się zaszczytu poselskiego.

Przesilenie w rolnictwie — nie mówimy o upadku rolnictwa, bo to przecież niedorzeczność, chociaż przekonani jesteśmy, że przesilenie długo potrwa — spowodowało kilka sejmów do zajęcia się kwestją założenia krajowych banków hipotecznych. Zdania o pożyteczności zakładów takich są bardzo podzielone, wszystkie atoli w tem są zgodne, że jeżeli w ogóle będą miały wejść w życie, pierwszym warunkiem, *conditio sine qua non*, muszą być większe ulgi fiskalne niż ich zażywa już czeski Bank hipoteczny. O warunek ten pewnie rozbiją się wszystkie te projekta.

Dolno-austrjacki Wydział krajowy dodaje do motywów projektu swego o Banku hipotecznym ciekawe daty statystyczne, odnoszące się do wartości i obdłużenia gruntów w Dolnej Austrji. Wartość gruntów we Wiedniu obliczona jest tak, że opłacany z nich podatek gruntowy pomnożono przez 60, a pobierane z domów komorne jest skapitalizowane wedle normy 5-procentowej, czyli pomnożone przez 20. Gruntów opłacających podatek gruntowy jest w Wiedniu nie wiele; wartość ich w r. 1882. wedle takiego obliczenia wynosiła 1,451.520 zł.; natomiast wartość domów 1,178,000.000 zł.; razem 1,179,451.520 zł.; ponieważ zaś wedle wykazów sądowych obdłużenie w końcu grudnia r. 1881. wynosiło 250,328.844 zł., przeto pozostawało nieobarczonej długami wartości 929,122.676 zł. Własność gruntowa poza Wiedniem w całej Dolnej Austrji obliczona jest przez pomnożenie podatku gruntowego przez 70, a podatku budynkowego przez 100; a tak, w roku 1882. wynosiła 502,409.480 zł., z których po strąceniu obdłużenia, czyniącego w końcu 1881. roku 329,632.699 zł., pozostawało 172,776.781 zł. nieobdłużonej wartości. Zważywszy, że w sumie wartości gruntów poza Wiedniem reprezentowane są dobra skarbowe, dobra domu cesarskiego, fundusz religijnego, klasztorów, jako też gminy i fideikomisy, na których nie cięży dług, możnaby powiedzieć, że wartość gruntów poza Wiedniem, obciążonych długami, jest przez nie prawie już zabsorbowana. Tak też, choć z pewną nieśmiałością, utrzymuje dolno-austrjacki Wydział krajowy.

Nam atoli nawet nieśmiałość ta wydaje się już wielką śmiałością wobec ogromnej rentowności gruntów tego kraju, mającego wygodne i zyskowne pole zbytu dla płodów rolniczych w samej stolicy państwa. Nie wiemy też, jakim sposobem tutejszy Wydział krajowy przyjmuje podatek gruntowy tylko w sumie 3,870.554 zł. dla gruntów poza Wiedniem, a 24.192 dla gruntów w Wiedniu, razem więc 3,894.746 zł. Może to jest rzeczywista wynikłość z r. 1882. w takim razie podstawa obrachunku wartości gruntów jest mylna; albowiem do niej zaliczone być muszą także zaległości podatku gruntowego, a nadto jeszcze owe ulgi, które wynikają z ustawodawstwa gruntowego, a których powinność podatkowa po regulacji podwyższona została.

Podstawą obrachunku wartości powinna więc być cała dolno-austrjacka kwota podatku gruntowego, ustanowiona po regulacji. Ta zaś wynosi 4,484.000 złr. Strąciwszy z niej około 30.000 złr. na grunta w Wiedniu, otrzymamy na grunta po za Wiedniem 4,454.000 złr., a tę kwotę pomnożywszy przez 70, otrzymamy wartość ich w ilości 311,780.000 złr. (zamiast obrachowanych przez tutejszy Wydział krajowy 270,938.780 złr.); dodawszy zaś wartość obliczoną z podatku budynkowego w ilości 231,470.700 zł., choć i ta pewnie bez uwzględnienia zaległości podatkowych jest obliczona, otrzymamy jako ogólną wartość gruntów poza Wiedniem 543,250.700 zł., a nie 502,409.480 zł. Ztąd też, po strąceniu długów, pozostałoby 213,618.001 złr., a nie 172,776.781 zł. nieobdłużonej wartości. To bardzo już zmienia stosunek wartości nieobdłużonej do obdłużonej.

Ale cały ten obrachunek jest problematyczny. Ma on niejakie znaczenie dla porównania Wiednia z całym krajem poza Wiedniem; albowiem bądźcobądź uderzająca jest różnica pomiędzy stosunkiem nieobdłużonej do obdłużonej wartości gruntów w Wiedniu a tymże stosunkiem poza Wiedniem. Ziemia bez porównania więcej jest obdłużona niż kamienice.

Wartość obrachunku takiego byłaby wtedy tylko prawdziwą, gdyby na tych samych podstawach i wedle tych samych norm był przeprowadzony we wszystkich krajach austrjackich. Wtedy bowiem wyniki na poszczególne kraje mogłyby być problematyczne, ale przynajmniej stosunek kraju do kraju przedstawiałby się niecałkiem może, lecz jednak w wysokim stopniu prawdziwie.

Wiedeń d. 26. grudnia.

(„) Rządowa *Politische Correspondenz* ogłasza komunikat w sprawie wykluczenia żyta galicyjskiego od dostaw dla armii, który choć dość obszerny, nic nowego nie zawiera, chyba to jedno zdanie, że „o rozmyślnem krzywdzeniu rolnictwa galicyjskiego żadną miarą mowy być nie może." Zdanie to jest nowe, bo dotychczas nikt rozmyślnej krzywdy rolnictwa galicyjskiego ministerstwu wojny nie zarzucał. Dyskusje w sejmie toczyły się wprawdzie w tonie rozdrażnionym, to prawda; ale skoro nikt z zarzutem takim jawnie nie wystąpił, nikt też nie ma prawa podsuwać go mowcom, albo może nawet całemu sejmowi. Autor komunikatu rządowego nie jest obyty z parlamentarnymi stosunkami; wiedziałby bowiem, że poszukiwanie ukrytych myśli, *arrière pensées*, w dyskusjach parlamentarnych jest niedozwolone; ponieważ też oczywiście, że *qui s'excuse, s'accuse*. Nie twierdzimy, iżby komunikat rządowy, broniąc się, z których wyszedł, przeciw wyraźnie czynionemu zarzutowi, przyznawał się tem samem do rozmyślnego pokrzywdzenia Galicji w sprawie sporyszu; ale mniemamy, że niepotrzebna obrona małomówna, nieuzasadnionym samym pokrywania błędów administracji w względem Galicji. A wszakże dla Galicji potrzebna krzywda było owo wystąpienie w delegacjach w sprawie koszar i stosunków sanitarnych w armii, gdy zamiast czegoś się posła Hackelberga i w kwestji sporyszu posła Popowskiego, i co więcej, zaszło najniesłuszniej w świecie całą Galicję.

Reprezentanci Galicji już w delegacjach odpowiedzieli na zarzuty p. ministra wojny w sprawie koszar i stosunków sanitarnych, a w sejmie nie wiążą jej z sprawą sporyszu. Niech autor komunikatu będzie przekonany, że reprezentanci Galicji są tyle dobrymi politykami, aby chęcią jakowegoś odwetu nie psuć sobie sprawy o sporysz, w której chodzi im o pomyślny skutek. Że dyskusje toczyły się w tonie rozdrażnionym, tłómaczy się dostatecznie wielkością krzywdy dla kraju rolniczego w chwili bardzo ciężkiej dla rolnictwa. Bo krzywdą, wielką krzywdą jest wykluczenie żyta zachodnio-galicyjskiego od dostaw dla armii; tylko iżby to było rozmyślne pokrzywdzenie, tego nikt nie powiedział i tego sejmowi galicyjskiemu bez nowej krzywdy imputować nie można.

Komunikat zapowiada, że ministerstwo wojny wyda ostateczne w tej sprawie orzeczenie dopiero po poznaniu opinii krakowskiego wydziału lekarskiego i galicyjskich towarzystw rolniczych o sporyszu. Dla tego, nie mógłszy *pro praeterito* pozostawić bez odpowiedzi owego oświadczenia, iż o rozmyślnem krzywdzeniu rolnictwa galicyjskiego mowy być nie może, przyjmujemy je *pro futuro* do wiadomości.

W dyskusjach o sporyszu wspomniano o uwięzieniu płatników intendantury pruskiej w Poznaniu. Wzmianka ta wpłynęła na przebieg wytoczonego im śledztwa. Wszystkich uwięzionych wypuszczono na wolność. Nie będą więc Polacy w Galicji mogli powoływać się na nadużycia w armii pruskiej. Dziwny to atoli zbieg okoliczności, że w tej samej chwili, gdy w *Neue fr. Presse* czytamy o wypuszczeniu płatników na wolność, znajdujemy w innym dzienniku wiadomość, że intendant korpusu poznańskiego, p. Grossmann, przechodzi na emeryturę.

Stara *Presse* pospiesza w półurzędowym telegramie ze Lwowa potwierdzić podaną przez nas przed dwoma tygodniami wiadomość, że wygotowane przez sekcję techniczną namiestnictwa lwowskiego plany i kosztorysy, odnoszące się do regulacji rzek w Galicji, są na ukończeniu i że kierujący temi pracami p. Moraczewski oszczędził część przeznaczonej na nie sumy.

Wojna serbsko-bułgarska

W ostatnich kilku dniach przystąpiły obiedwie wojujące strony do wykonania warunków zawartego pomiędzy sobą zawieszenia broni. Na podstawie odnośnych układów, rozpoczęła Serbia pierwsza ewekuację dystryktu Widdyńskiego, Jenerał Leszjanin, na czele swojego korpusu, wkraczając do Zajcaru, miał być przedmiotem serdecznej owacji ze strony mieszkańców, którzy witali w nim obrońcę honoru armii serbskiej, na co odpowiedział jenerał okrzykiem: „Niech żyje król!" Żołnierze pierwszego zaciągu, w liczbie 7000 ludzi, zostali odesłani do domu na przeciąg jednego miesiąca.

Według doniesień z Belgradu, mieli Bułgarzy, natychmiast po wymarszu Serbów, obsadzić okolice Bregowa, Adlji i brzegów Tymoku, przez co sprzeciwiliby się postanowieniem art. 1. i 2, aktu o zawieszeniu broni. Artykuły te przepisują, że okolice, opuszczone przez nieprzyjaciela, mogą być dopiero piątego dnia zajęte przez wojska krajowe i to tylko w odległości 3 kilometrów od ustanowionej linii demarkacyjnej, t. j. od granicy. Rząd serbski miał wnieść z tego powodu reklamację do międzynarodowej komisji sanitarnej.

W Sofii święcono wśród licznych oznak niezwykłego entuzjazmu powrót zwycięzkich wojsk i ich bohaterskiego dowódzcy ks. Aleksandra. Miasto uroczyście przystrojone, wyprawiło zwycięzcom z pod Sliwnicy i Pirotu świetne owacje; własnym sumptem podejmowano wojsko, które w liczbie 13.000 ludzi przedefilowało przed swoim dowódzcą. Defilada ta odbyła się w obecności ciała dyplomatycznego, którego członkowie wystąpili w galowych uniformach.

Stolica Serbii mniej ma powodu do radośnych uniesień, a kraj cały, armia, rząd, a nawet sam król wyczekują z niepokojem nietylko spełnienia losów niebacznie rozpoczętej wojny, ale także i ukształtowania się stosunków wewnętrznych.

Intryga rozpostarła szeroko swe sieci w Belgradzie, a nie trudno odgadnąć, w czyich rękach spoczywają nitki tejże, prowadzące do kłębka. Już nie sam tylko Risticz ze swoimi zwolennikami, ale i stronnictwo postępowe, przerzuciło się na stronę malkontentów, mającą wybitny charakter antidynastyczny.

Na punkcie szerzących się w Serbii dążności rewolucyjnych, odbędzie cesarskie trójprzymierze próbę bardziej wybitną, niż na polu serbsko-bułgarskich rokowań pokojowych, do których najniezgrabniej w świecie miesza się dziś Turcja.

Sprawy autonomiczne.

Kolej ze Lwowa na Rawę do Bełzca.

Po długich latach próżnego wyczekiwania widzimy nakoniec sprawę zbudowania kolei ze Lwowa do kordonu kongresowego, w kierunku Rawy ruskiej i Tomaszowa, w ostatniem stadjum wstępnem, zapowiadającem niedalekie już urzeczywistnienie projektu. Wiadomo, że Rada państwa uchwaliła już na wiosnę roku bieżącego ustawę o wydaniu koncesji na zbudowanie linii ze Lwowa do Rawy, z ewentualnem przedłużeniem jej do Netreby; ale właśnie przedłużenie to stało się punktem spornym między rządem a starającem się o koncesję Towarzystwem kolei Lwowsko-Czerniowieckiej; i ztąd wydanie koncesji dotychczas nie nastąpiło. Towarzystwo bowiem chciało zbudować tylko przestrzeń ze Lwowa do Rawy, jako obiecującą zyski, a przedłużenie jej do Netreby odłożyć *ad feliciora tempora*, t. j. aż do czasu, gdy rząd rosyjski pozwoliłby powiązać nową tę linię z kolejami po za kordonem, bo tylko wtedy opłaciłoby się przedłużenie od Rawy do kordonu. Rząd zaś z strategicznych względów nie chciał wydać koncesji bez zobowiązania się Towarzystwa do zbudowania odrazu całej linii od Lwowa do kordonu. Jak nam donoszą z Wiednia, spór załatwiono świeżo w ten sposób, że pierwotną trasę z Rawy do Netreby zmieniono tak, iż zbliżono ją do drogi bitej Lwowsko-Tomaszowskiej i jako punkt końcowy obrano Bełzec zamiast Netreby.

Nowa trasa przedstawia się jako lepsza pod względem finansowym, gdyż koszta budowli będą o 170 000 złr. mniejsze, a nadto zbliżenie do bitej drogi obiecuje więcej ruchu towarowego, niż na dalszej od drogi trasie pierwotnej. Rewizja trasy z Rawy do Bełzca ($22^{1}/_{3}$ klm.) odbyła się z polecenia ministerstwa handlu dnia 4. bm. i wedle urzędowego sprawozdania wypadła pomyślnie. Wraz z 4-kilometrowym torem dla celów wojskowych, który Towarzystwo kolei Lwowsko-Czerniowieckiej także ma zbudować pod Lwowem, długość całej linii z Lwowa do Bełzca wynosi około 94 klm.; koszta są obliczone jak następuje:

tor wojskowy pod Lwowem	360.000 złr.
przestrzeń ze Lwowa do Rawy	2,700.000 „
„ z Rawy do Bełzca	928.800 „
Razem	3,988.800 złr.

do której to sumy kraj wskutek uchwały sejmowej z d. 9. października r. 1882 ma przyczynić się kwotą 100.000 złr., gmina miasta Lwowa zaś wskutek uchwał z d. 12. kwietnia i 18. października r. 1883 kwotą 20.000 złr. Nowa kolej będzie miała szczególnie dla Lwowa niemałe znaczenie, raz dlatego, że z okolic, które ma przerzynać, łatwo będzie można sprowadzać budulec drewniany i kamienny, jako też kamienie do brukowania ulic; a potem dlatego, że niewątpliwie rozwinie się kopalnictwo węgla w pobliżu Glińska pod Żółkwią, który dostarczy stolicy kraju opału; nakoniec ztąd także, że całe w ogóle zaopatrzenie Lwowa w artykuły konsumcji powszedniej będzie obfitsze i pewnie tańsze. Kolej ze Lwowa do kordonu kongresowego pod Netrebą figurowała jako projekt już w programie kolejowym „bürgerministerstwa" w r. 1869; we dwa lata później z programu przeszła do przedłożonego Radzie państwa projektu ustawy, który jednak nie dostał się pod obrady pełnej Izby poselskiej; na nowej sesji atoli, w r. 1874, uchwaliła Rada państwa ponowiony projekt, uchwała zyskała też sankcję d. 24. maja tegoż roku, ale nie została wykonaną. *Post tot discrimina rerum* dziś nakoniec spodziewać się można urzeczywistnienia dawnego pomysłu.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów d. 28. Grudnia.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Ostatnie cztery dnie tygodnia były pogodne chociaż niebo prawie ciągle zachmurzone, silny wiatr był przeważnie z zachodu. W sobotę do południa mieliśmy śnieg, którego opad wynosi 1,2 mm. Najwyższa temperatura była + 0,5 C., w piątek w południe, najniższa 14,0 wczoraj wieczorem.

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe dnia 28. grudnia: Przy silnym wietrze przeważnie zachodnim i średniej temperaturze dnia około — 6,08 C.' niebo zachmurzone, opadu nie ma.

* **Cesarz** udzielił 200 zł. gminie Kozowa w powiecie brzeżańskim na dokończenie budowy cerkwi.

* **P. Rajchman Aleksander**, redaktor warszawskiego *Echa muzycznego i teatralnego* przybył do Lwowa.

* **I to przeminie** — a raczej już przeminęło, na co się wpierw przez cały tydzień wszyscy użalali: panie, że mają za wiele zatrudnienia i kłopotów domowych; panowie, że są w swych siedzibach niepokojeni pieczeniem ciast i robieniem porządków. Narzekania nie ustały nawet w czasie samych świąt. W piątek i sobotę chórem wszyscy powtarzali starą piosnkę „ależ to okropny czas", starzy kawalerowie biadali na piekarzy, że zapomnieli o nich i nie było bułek do kawy, gospodynie użalały się, że goście za mało jedzą, ci zaś skarżyli się, że chcąc nie chcąc muszą próbować pieczywa wszelkiego rodzaju, aby w ten sposób nagrodzić trudy gospodyń, uczcić święta i narazić się mimowolnie na zniechęcenie do wszelkich słodyczy.

Dziś jeszcze nawet można słyszeć narzekania. Jedni skarżą się na niesmak poświąteczny — inni znowu, przedewszystkiem ci, ktorzy wesoło święta spędzili, żałują, że już się skończyły i że trzeba wracać napowrót do zwykłych zajęć. Pierwszych pocieszać nie ma potrzeby, czas będzie dla nich najlepszym lekarzem — dla drugich zaś usuwamy rąbek zasłony, kryjącej rok nowy i wskazujemy im spieszących do nas Trzech króli wraz z karnawałem, pełnym balów i zabaw.

Już grzmi zdala wesoła muzyka — niech więc młode serca drżą radośnie nadzieją dobrej zabawy.

* **O stanie zdrowia J. I. Kraszewskiego** *Medycyna* otrzymuje od dr. Tymowskiego z San-Remo, pod datą 18. grudnia, następujące szczegóły:

„Kraszewski od dawna cierpiał na przewlekły nieżyt oskrzeli, ale od procesu w Berlinie, zdrowie jego silnie zostało zrujnowane. W więzieniu zapadał często na bronchitis, na ostatku miał silny atak, który wszelkie symptomy stenocardii (angina pectoris) przedstawiał. Wnoszę o tem raz z opowiadania pacjenta, a po drugie, że choroba ta, aczkolwiek w słabszem nasileniu, często dziś jeszcze się powtarza. Dwa i pół lata zamknięty w ciasnej celi, rzadko mogąc używać świeżego powietrza, a oprócz tego cierpiąc moralnie nad swojem nieszczęściem, czcigodny pacjent wychudł znacznie, stracił sen i apetyt tak, że często brzękły mu nogi, odżywienie było najgorsze, puls zwykle 100 120, słaby i nieregularny, kaszel męczący, godzinami trwający, plucie obfite, ropne, czasem z krwią, rozdrażnienie ogólne, bezsenność kompletna. Dawniej szanowny chory przywykł był noce spędzać przy lampie, ale w więzieniu regulamin na to nie pozwalał, tak, że przy owym pamiętnym ataku na jesieni r. b., chory upadłszy bez zmysłów na łoże w ciemności, bez żadnej pomocy całą noc przeleżał w męczarniach i spokojnie wyczekiwał śmierci, bo nie sądził, aby atak ten przeżył. Dopiero za wstawieniem się lekarza więziennego Gähdego pozwolono mu palić lampę i nie zostawiano go na noc samym Wreszcie przez szczególną łaskę zezwolono choremu zimę przepędzić na południu, z warunkiem, że z wiosną do twierdzy powróci."

„W powyżej opisanym stanie znalazłem też chorego dnia 16 listopada w Genui, gdzie pacjent tak źle się czuł, że wahał się, czy do San-Remo mógłby jechać. Przy badaniu znalazłem w dolnych płatach płucnych rzężenia wilgotne, bardzo obfite i obadwa płuca rozdęte (Emphysema pulmonum) tak znacznie, że po prawej stronie w linii brodawkowej aż do łuku żebrowego, a z tyłu aż do 11 żebra dochodziły; diafragma przy oddychaniu prawie nieporuszalna, tony serca w górnej części ledwo dosłyszeć było można, natomiast silne i wyraźne w epigastrium.

„Przy gwałtowniejszem poruszeniu chory doznaje silnego bicia serca i duszności (Dyspnoea) z uczuciem niepokoju w okolicy dołka sercowego, tak, że ledwie dech złapać może. Przytem od dawna nie może trzymać się prosto i miewa silne bole w okolicach kości potylicowej i między łopatkami; ból ten powstał przy owym napadzie stenocardji. Trawienie nadzwyczaj utrudnione, jakkolwiek nie ma oznak kataru żołądka i prawdopodobnie mamy do czynienia z dyspepsją nerwową.

„Od czasu pobytu chorego w San-Remo, po użyciu środków balsamicznych i wykrztuśnych powyższe symptomy, a zwłaszcza przewlekły nieżyt oskrzeli i rozedma płuc ustąpiły poczęści, apetyt też trochę się poprawił, sił przybyło, ale bicie serca nie ustępuje, bezsenność trwa jeszcze, jakkolwiek nie zdarzają się dawne halucynacje nocne, które chorego w więzieniu i w pierwszych dniach po wyjściu z więzienia trapiły.

„W Magdeburgu chory używał często „Tinct. Opii croc.", która mu zwykłe na jakiś czas cierpienia te usuwała, staram się teraz o ile możności ilość opium zmniejszać i mam nadzieję, że wpływ powietrza morskiego, stosowna hygieniczna dyeta i trochę ruchu na świeżem powietrzu i w spokoju, wzmocnią zwątlony ustrój szanownego pacjenta".

† **Dr. Juljusz Glaser**, jeneralny prokurator i były minister sprawiedliwości, zmarł d. 25. b. m. w Wiedniu na zapalenie płuc, przeżywszy lat 54. Dr. Glaser urodzony 19. marca 1831 w Postelberg w Czechach, po ukończeniu gimnazjum w Wiedniu uzyskał w r. 1849 na uniwersytecie w Zurychu doktorat filozofii, a powróciwszy do Wiednia wstąpił na kurs prawa i po uzyskaniu doktoratu praw na uniwersytecie wiedeńskim, mianowany został w r. 1854 docentem prywatnym austrjackiego prawa karnego. W czasie tym wydał już znaczną liczbę dzieł i broszur z dziedziny prawa karnego. W r. 1860 mianowany został zwyczajnym profesorem prawa karnego na uniwersytecie wiedeńskim a w r. 1867 powołany do ministerstwa sprawiedliwości, dla wzięcia udziału w pracach reformy procedury karnej. W r. 1871 wstąpił Glaser do ministerstwa Auersperga jako minister sprawiedliwości, na którem to stanowisku pozostawał przez lat niemal ośm, bo aż do 1874. Po objęciu rządu przez hr. Taaffego, został mianowany Glaser jeneralnym prokuratorem przy najwyższym trybunale.

* **Obywatelstwo honorowe.** Rada gminna m. Podwołoczysk, na wniosek burmistrza p. Schneidra, nadała honorowe obywatelstwo p. namiestnikowi Filipowi Zaleskiemu.

* **Zatwierdzenie wyboru.** Cesarz zatwierdził wybór p. Włodzimierza Niezabitowskiego na prezesa i ks. Michala Kulmatyckiego na wiceprezesa Rady powiatowej w Gródku.

* **Wieczorek pp. Skalskich** z współudziałem pani Bocskaj, panny Paltinger, p. Köhlera i dyr. Marka, powiódł się wczoraj doskonale. Koncertanci po każdym niemal numerze programu zmuszeni byli przeciągłemi oklaskami, dodawać jeszcze nad program. Drugi wieczorek odbędzie się d. 6. stycznia.

* **Na zakończenie starego roku** odbędzie się we czwartek dnia 31. grudnia w kasynie miejskiem promenade-koncert, poczem nastąpią tańce. Początek o godzinie 8. wieczór. Lista otwarta. Wstęp jak zwykle. Bilety wydawane będą we czwartek do godziny 4. popołudniu.

* **Nowy Rok.** Resursa urzędnicza dobrą myśl miała, pragnąc uprzyjemnić członkom swoim rozpoczęcie Nowego roku wspólną zabawą. Zabawa ta, jak wiadomo, złożona z tomboli, koncertu muzyki wojskowej i tańców, odbędzie się w obszernej sali Frohsinnu, a dotąd już zapisało się na nią wiele osób, pomimo iż bilety dopiero od jutra mają być wydawane. Swiadczy to również, iż w sferach urzędniczych podobało się, słusznie pod każdym względem, zastąpienie niemieckiego Silwester-Abend, towarzyskiem zebraniem w sam dzień Nowego roku.

* **Festyn łyżwiarski.** W piątek, w dzień Nowego roku, przedstawioną będzie na lodzie, przy stosownem oświetleniu stawu, walka gladjatorów w sześciu obrazach, których odsłona odbywać się będzie w pysznej grocie, z kryształów lodowych utworzonej. Grota ta, jak dowiadujemy się, wykonaną zostanie podług wskazówek, jakie po koleżeńsku towarzystwo łyżwiarzy wiedeńskie udzieliło tutejszemu towarzystwu; a nadmienić wypada, że groty takie tworzą zawsze jedną z najpiękniejszych ozdób, tak pod tym względem renomowanego toru wiedeńskiego.

* **Umundurowanie uczniów.** Na posiedzeniu Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, omawiano sprawę umundurowania. P. Amborski, jako referent tej sprawy, oświadczył się za umundurowaniem, a to ze względu: że mundur określa stanowisko ucznia w społeczeństwie, że zaciera różnicę stanów i wykorzenia próżność, że ułatwia dozór po za szkołą i jest przez to wybornym środkiem podniesienia karności uczniów; że wyrabia pewien esprit de corp, łączność i koleżeństwo, że umundurowanie zaprowadzone w innych państwach okazało się korzystnem.

W dyskusji zabierali głos pp. Zaręba, dr. Maciszewski, Soleski, Gedroić, dr. Niementowski i dr. Żuliński, popierając zdanie prelegenta. Wniosek, by koło oświadczyło się za umundurowaniem, przyjęto, poprawkę dr. Żulińskiego, by mundury we wszystkich szkołach średnich były równe, na razie odrzucono i wybrano komisję, któraby zastanowiła się głębiej nad sprawą umundurowania i zaczerpnęła ścisłych informacyj o jego zaprowadzeniu w innych państwach, tak, by na Walnym zjeździe Towarzystwa w Krakowie, można sprawę tę postawić należycie już obrobioną. W skład komisji weszli pp. Amborski, Soleski i dr. Żuliński.

* **Wypadek na polowaniu.** Z Zaleszczyk donoszą nam, że p. Witołd Wolański na polowaniu d. 23. bm, dostał w prawy policzek postrzał sarnim śrótem.

* **Dyrekcja Towarzystwa przyjaciół Sztuk pięknych** we Lwowie, podając niniejszem do wiadomości, iż losowanie dzieł sztuki odbędzie się już w krótkim bardzo czasie, wzywa szanownych pp. członków i ajentów, którzy z zapłatą należytości za doręczone akcje zalegają, by należytość za takowe raczyli najpóźniej do 30. b. m. wprost do kancelarji Towarzystwa, ul. św. Szymona l. 2 nadesłać; w przeciwnym bowiem razie akcje wczas niezapłacone, w losowaniu udziału brać nie będą.

Zarazem zawiadamia dyrekcja, iż premia tegoroczna „Skazana" już nadeszła, i każdej chwili za wykazaniem się zapłaconą akcją podjętą być może.

* **„Sokół"** lwowski otwiera z dniem 1. lutego 1886 kurs gimnastyki dla płci żeńskiej (od 8. roku). Zgłoszenia przyjmuje i bliższych szczegółów udziela kancelarja dyrekcji we własnym gmachu „Sokoła" przy ulicy Zimorowicza w godzinach wieczornych od 6. do 8. Przy tej sposobności zawiadamia dyrekcja członków Towarzystwa, iż przerwa w ćwiczeniach, spowodowana układaniem posadzki parkietowej w sali gimnastycznej, trwać będzie do wtorku, tak, iż ćwiczenia rozpoczną się na nowo dnia 30. grudnia b. r. tj. we środę.

* **Listy noworoczne.** Dyrekcja poczt ogłasza: Począwszy od 27. bm. wolno będzie tak jak zeszłych lat nadawać listy noworoczne, przyczem pożądanem by było, aby na listach tych dla adresatów miejscowych (we Lwowie) wrzuconych do skrzynek listowych, na adresie był umieszczony dodatek „List noworoczny". Byłoby również do życzenia, aby w razie wysyłania więcej takich listów dla adresatów we Lwowie, takowe (naturalnie każdy zaopatrzony odpowiednią marką pocztową) były wkładane pod jedną opaską lub do jednej koperty, którą opaskę lub kopertę dopiskiem „Listy noworoczne" zaopatrzyć należy. Listy te w czasie od 27. do 31. grudnia b. r. będą zbierane, a 1. stycznia p. r. adresatom doręczane.

* **Statystyka pocztowa.** W miesiącu listopadzie b. r. nadano na tutejszej poczcie: 214.766 listów prywatnych niepoleconych (między temi 8.942 do adresatów w miejscu), 69.232 kart korespondencyjnych, 15.483 posyłek pod opaską, 6.839 posyłek z próbkami, 73.553 egzemplarzy gazet, 106.348 listów urzędowych, 49.256 listów poleconych, 9.824 przekazów na kwotę 351.551 zł. $36^{1}/_{2}$ ct. w. a., 70.236 posyłek wartościowych (między temi za pobraniem w kwocie 96.742 zł. 15 ct. w. a. Ogółem 615.537 posyłek, zatem o 3.933 więcej, jak w listopadzie 1884.

W tym samym czasie nadeszło do Lwowa: 150.526 listów prywatnych niepoleconych, 52.963 kart korespondencyjnych, 8.256 posyłek pod opaską, 5.324 posyłek z próbkami, 21.383 egzemplarzy gazet, 53.725 listów urzędowych, 34.153 listów poleconych, 20.968 przekazów na kwotę 414.027 zł. 43 ct., 41.324 posyłek wartościowych (między temi 5.346 za pobraniem w kwocie 70.634 zł. 82 ct.) Ogółem 388.622 przesyłek zatem o 2.310 więcej, jak w listopadzie 1884.

* **Mianowanie.** Pan Wincenty Krówczyński został mianowany przez kraj. Radę szkolną, zastępcą nauczyciela w seminarjum nauczycielskiem męzkiem we Lwowie.

* **Wykaz datków dobroczynnych**, złożonych w komisarjacie II. dzielnicy dla ubogich miasta Lwowa, tytułem datków noworocznych: Alojzy Bocheński 10 zł., dr. Godzimir Małachowski 2, Otton Hausner 2, Emilja Tustanowska 2, Gabrjela Świejkowska 2, hr. Helena Mier 2, Zygmunt Richtman 5, Zygmunt br. Romaszkan 1, dr. Piotr Krzeczunowicz 2, dr. Tadeusz Skałkowski 2, hr. Alfred Potocki 10, Wohlfeld i Klarfeld 2, dr. Maurycy Jekeles 2, dr. Aleksander Rogalski 2, Reinhold i Buber 1, Jakób B. Dische 1, hr. Stefania Starzeńska 2, Rudolf 1, Witkowski Stefan 1, Józef Zawadzki 5, dr. Grott 1, bracia Landau 1, Reprezentacja jenerał. „Austrjackiego Fenixa" 1, Karol Schayer 2, Filia banku węgierskiego 1, Rubin Grünfeld 1, dr. Eugen. Festenburg 1, Aleksander hr. Borkowski 1, dr. Teobald Semilski 1, dr. Waldmann, adw. 1, Emanuel Fränkel 1, Markus Fränkel 1, dr. Nowiński 1, N. N. 50 ct., Piotr Miączyński 1 zł., Marja Prus Grzybowska 50 ct., Marek Marceli Sobański 5 zł., Paulina hr. Łosiowa 1, Biliński Antoni 1; za pośrednictwem komisarjatu dzielnicy żółkiewskiej, nadesłali pp. właściciele piekarni: Robert Doms 18 asygnacyj, każda na 2 i pół klg. mąki i bochenek chleba, Schellenberg 40 strucelek, Marcin Czyżek 50, Jan Merwart 40, Katarzyna Müller 40 strucelek, Franciszek Düll 20, Emanuel Mayer 50, Nathan Mayer 50 bochenków chleba, Kalman Kalb l. 27 A. ul. Zamarstynowska 100 bochenków chleba, za które te dary składa komisarjat podziękowanie.

* **Dla weteranów z roku 1831.** nadesłali pp. Tymonowie Morawscy z Kajdaniec zamiast biletów noworocznych 5 zł.

* **Dla wydalonych z Prus** nadesłali pp. N. N. z Koniuszek 8 zł., Seweryn Brzyziewicz z Turki 3 zł. Na polowaniu w Mycowie myśliwi za chybione strzały 7 zł.

* **Wiadomości policyjne** z d. 26. grudnia b. r.: Znaleziono zastawnicze kartki Zakładu zastaw. i kred. z 19. bm. do l. 21848 na złotą obrączkę, dwa pierścionki i broszkę, za 6 zł. a drugą banku krajowego z dnia 30. listopada b. r. do l. 20264 na srebrny kubek i grabkę za 7 zł. zastawione; papucie w dorożce i koszyk z chrzanem.

Zakwestjonowano 4-garncowy kamienny garnek z masłem, komuś skradziony.

* **Jutro** we wtorek dnia 29. grudnia: Młodzianków; — św. Ahhea, Teofanii.

— **Złoczów** d, 25. grudnia. Pan radca dworu i poseł do Rady państwa, dr. Sochor, złożył w tutejszym urzędzie gminnym 100 zł. na rzecz miejscowych ubogich, za co mu imieniem tychże składa podziękowanie burmistrz dr. *Billet.*

— **Z Belgradu** donoszą, że w tamtejszych szpitalach wystąpiła epidemicznie ospa i tyfus, na które w ostatnich dniach zapadło około 600 osób.

— **W Sofii** aresztowano 23. bm. korespondenta *Neue freie Presse* z placu boju i przymusowo wydalono go do Orsowy. Ajent dyplomatyczny austrjacki wstawił się za nim, lecz bez skutku, bo rząd bułgarski odwołał się na obowiązujący na razie stan wyjątkowy.

— **Budżet europejski.** Juliusz Richard w ostatnim zeszycie *Journal des économistes*, zamieszcza ciekawą tablicę cyfr, charakteryzujących wymownie obecne położenie Europy. Tablica wykazuje, iż rozchody państw europejskich dosięgły w ciągu 1884 r. olbrzymiej cyfry 18,392,341.410 fr., czyli 7,356,956.564 rubli Z sumy tej, utrzymanie armii pochłonęło 4,626,233.251 franków, a spłaty długów państwowych, zaciągniętych na potrzeby wojenne: 5,229,010.840 franków. A więc, więcej niż połowa ogólnego budżetu ginie na armię i pokrycie długów wojennych, a tylko 8 i pół miljardów pozostaje na zaspokojenie umysłowych, moralnych i fizycznych potrzeb narodowych. Długów państwowych, zaciągniętych na potrzeby wojenne, mocarstwa europejskie posiadają, wedle budżetów za r. 1884, w rozmiarze następującym: Francja — 24 miliardy f., Anglia — 19, Rosja — 15, Austrja — 12, Hiszpania — 12, Włochy — 11, Niemcy tylko 7 miljardów franków. W tymże roku na utrzymanie armii i potrzeby wojenne wydały: Rosja — 1,162,167.188 franków, Francja — 850 milionów fr., Anglia — 792, Niemcy — 570, Austrja — 338, Włochy — 303, Hiszpania 157 milionów franków. W ciągu ostatnich lat 15, Europa pod bronią wydała jedynie na narzędzia zabójcze 8 miljardów franków.

— **90-rocznica** urodzin prof. Leopolda Rankego, były świetną owacją dla sędziwego i znakomitego historyka. Winszowali starcowi najprzód niemiecki następca tronu, wielki książę badeński i syn jego Ludwik, minister Gossler w imieniu całego gabinetu, jenerał Strubberg w imieniu cesarzowej. Jubilat otrzymał własnoręczne listy cesarza i cesarzowej, pełne uznania i wdzięczności. Dalej winszowali prof. Aubers z akademii umiejętności, prof. Mommsen w imieniu wydziału filozoficznego, rektor dr. Kleinert w imieniu całej wszechnicy, sławiąc Rankego jako mistrza nauczycieli, twórcę szkoły historycznej. — Starszy burmistrz Forckenbeck winszował krótko a jędrnie w imieniu miasta, a prof. Sybel, który tak bardzo niepodobny jest do swego mistrza, sławił go jako znakomitego nauczyciela...

— **W akademii francuskiej** odbyło się onegdaj uroczyste posiedzenie, na którem przyjmowano p. Bertrand'a do grona nieśmiertelnych. Nowy członek akademii jest najwyższą matematyczną powagą we Francji, a od lat kilkunastu jest sekretarzem dożywotnim sąsiedniej Akademii nauk. Zastępuje on wielkiego chemika Dumas'a, a przyjmował go Pasteur: było to więc posiedzenie po-

ważne i ściśle naukowe. Nie odstraszyło jednak zwykłych uczestników płci obojej. Jeżeli mowa p. Bertrand'a nie zadowoliła ich, gdyż charakterystyka Dumas'a pozbawiona była życia i jedności, za to mowa p. Pasteur'a przewyższyła oczekiwania. Nietylko treścią, lecz i formą jest ona przedziwną. Sposób, w jakim mówił o swoich kolegach w Akademii francuskiej, wywołał frenetyczne oklaski, a charakterystyka obu specjalistów, o których mówić mu przyszło, była jasna, treściwa i sprawiedliwa. Kilka wyskoków dobrego humoru i epigramatów, których sobie pozwolił, znalazło sympatyczne echo pośród publiczności. Szczęśliwy Pasteur trymfuje wszędzie, gdyż wszyscy jego chorzy w klinice wściekliżny przychodzą do zdrowia jeden po drugich.

— **Kwestja wystawy paryskiej w r. 1889,** która drzemała od niejakiego czasu, wchodzi obecnie w fazę czynną. Rząd niepewny dotąd o swoje jutro, wystrzegał się wszelkiej inicjatywy w tym przedmiocie. Lecz świat przemysłowy, dla którego ta wystawa jest sprawą wielkiej wagi, zażądał wyjaśnienia, jak rzeczy stoją. Stronnictwo radykalne nie dba o wystawę tak samo jak monarchiści; zamierzano już zrobić ją niepowszechną, lecz wyłącznie krajową, wbrew dekretowi rządowemu dawniejszemu. Energiczna postawa warstw przemysłowych wezwała rząd o wypełnienie zobowiązań i o nakreślenie planu. Gabinet przyrzekł dać rezolucję na początku przyszłego miesiąca. Dla Paryża najważniejszą jest kwestja, gdzie będą gmachy wystawy. Coraz więcej głosów oświadcza się za pomieszczeniem wystawy na wzgórzu Courbevoie na końcu alei Wielkiej Armii. Istotnie miejscowość ta zdaje się posiadać wszystkie warunki wybornego pomieszczenia międzynarodowego turnieju, dałaby ona przyszłej wystawie żywioł nowości, którego by jej brakowało, gdyby po raz trzeci urządzona być miała na placu Marsowym.

— **Do Poznania** zjechała do Berlina komisja, celem poszukiwań w okolicy tego miasta soli, cementu i torfu, których pokłady mają się tam znajdować.

— **Henryk Kruse**, znany dramaturg niemiecki i były naczelny redaktor *Kölnische Ztg.*, obchodził w tych dniach 70-tą rocznicę swoich urodzin.

— **Ludwik Nohl**, profesor uniwersytetu heidelbergskiego, zmarł w 54-ym roku życia. Wydał on między innemi „Listy Mozarta“ z odpowiednim komentarzem.

— **W Conegliano** zmarła na cholerę pani Legi, znana turystka i autorka, zrodzona z Polki. Rodowe jej nazwisko było Wierzbicka. Pragnąc poznać kraj ojców, zwiedziła w r. 1837 Karpaty i podała ich opisy w dziennikach włoskich.

— **Kokaina.** Dr. Wicherkiewicz zamieścił niedawno w jednem z czasopism lekarskich ciekawą rozprawę o kokainie, jako środku przeciwko chorobie morskiej. Niestety, z Ameryki donoszą, że w używaniu kokainy zapanowało ogromne nadużycie, mania prawdziwa ogarnia wszystkich w rodzaju używania morfiny. Skutki nadużywania kokainy są zgubne.

— **Przeciw błonicy.** Warszawski *Kurj. codz.* otrzymuje następujące pismo: „Od osoby ze wszech miar na zaufanie zasługującej, dowiedziałem się, że w Irkucku leczą dyphteritis nader skutecznie, terpentyną wonecką. Jedna, lub w razach silniejszych, dwie łyżki stołowe dla dorosłych, dwie łyżeczki zaś od kawy dla dzieci, zażyte w ciągu 5—6 godzin (jedna od drugiej), oraz płukanie gardła roztworem taniny u dorosłych, szałwią lub wodą wapienną u dzieci, (u bardzo małych, rzecz jasna, pędzlowanie gardła), ma być najzupełniej niezawodnym środkiem, jak sobie bardzo liczne dowiodły przykłady. Opowiadający, p. Vetter, stale teraz mieszkający w Kielcach, na sobie i swej małżonce skuteczności tego środka doświadczył w Irkucku, sam nawet wskutek zaniedbania choroby, której istnienia nie przypuszczał, bardzo późno go użył, mając już nader silną gorączkę i gardło mocno zaatakowane; na drugi jednak dzień złe zupełnie minęło. Pan V. zapewniał mię przytem, że wielu z jego znajomych tak dorosłych jak i dzieci, tymże środkiem uratowanych zostało.

— **Król birmański Thibo** był wielkim wielbicielem teatru indyjskiego, a nadewszystko dramatu. Chcąc pozostawić obecnie, przed opuszczeniem kraju zajętego przez Anglików, pamiątkę aktorom swoim, zdetronizowany władca polecił wykonać w imitacji srebrne orzechy kokosowe i napełnić je klejnotami przeróżnej wartości. Orzechy rozłożone zostały na stole i powołani aktorzy dowolnie wybierali sobie cenne owoce.

— **Szczyt hiperboli reporterskiej.** „Podczas ostatniej trąby powietrznej, jaka nawiedziła kraj nasz“, pisze jedno z pism, wychodzące w Arkansas, „wicher poniósł kołdrę z łóżka na 60 mil odległości, poczem powrócił, by zabrać również ze sobą poduszki.“

— **Złośliwa reklama.** Pewien fabrykant ogłosił w dzienniku:

„Wszystkim krewnym i przyjaciołom donoszę o zgonie mojego syna, którego pogrzeb odbędzie się w dniu 13. b. m. Zmarłego miał w kuracji dr. N.“

Lekarz zaskarżył ogłaszającego.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Teatr.** Repertoar świąteczny wypełniły „Noc świętojańska“ i „Gasparone“ — a zarówno dyrekcja jak i publiczność teatralna nie mogą się użalać — widzów bowiem było niemal pełno, a przedstawienia szły raźno i z werwą. Obraz ludowy Staszczyka „Noc świętojańska“ zyskał powodzenie — a o „Gasparonie“ i mówić nie potrzeba.

Z wiadomości teatralnych zanotować wypada dymisję panny Soleckiej — z nowości zaś artystycznych, że we czwartek przedstawioną będzie po raz pierwszy fraszka „Nie ma nic złego, coby nie wyszło na dobre“, napisana przez p. Stanisława Obertyńskiego. Niebawem także, jak już donosiliśmy, ukaże się na naszej scenie nowa opera pana Jareckiego pod tyt. „Jadwiga.“

Utwór ten, o ile z prób wnosić można, zyska powodzenie. Duet Jadwigi z Elzą, scena i arja Jadwigi w akcie I., duet Jadwigi z Wilhelmem w akcie II., arja Gniewosza i scena Jadwigi i romans Wilhelma w akcie IV., wreszcie chóry w akcie I. i III. nader korzystnie się przedstawiają, a gdy dodamy, że i obsada ról jest mniej więcej lepszą, aniżeli w granych dotąd obcych operach, to wolno mieć zupełną nadzieję, że wykonanie tej nowej opery polskiej będzie nienaganne — a publiczność zbierze się licznie, aby zadokumentować swe uznanie dla kompozytora znanego powszechnie zarówno ze swego talentu, jak i pracy na naszej scenie.

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj w poniedziałek d. 28. „Daniszewy“, dramat w 4 aktach Piotra Newskiego i Dumasa, przekład Podwyszyńskiego.

We wtorek d. 29. bm. „Palestrant“ opera komiczna w 3 aktach a w 4 odsłonach, muzyka K. Millöckera; Libretto przełożył A. Urbański. W partji Laury, wystąpi po raz pierwszy panna Dora Vogel.

„Baron cygański“, o którym swego czasu pisaliśmy, w dniu 22. bm. w teatrze „an der Wien“ był odegrany po raz 50-ty z równem powodzeniem grywają te operetkę Strauss'a w Peszcie.

Jak wiadomo, po śmierci jeneralnego intendenta teatrów cesarskich barona Hoffmann'a, został powołany dyrektor banku ziemskiego baron Bezecny, celem uporządkowania bardzo nadwerężonych stosunków finansowych. Zdaje się, że nowy intendent uznał konieczną zmianę dyrekcji teatru Burgu, jakoż w miejsce dr. Willbrandt'a ma objąć dyrekcję intendent teatru stutgardskiego dr. Werther.

— W teatrze Burgu przygotowują „Denise“ Dumas'a.

— **Literatura.** Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta wydała najtańsze wydawnictwo dzieł Mickiewicza. Całe wydanie dzieł, ułożone wedle wskazówek prof. dr. Małeckiego, kosztuje 4 zł. 60 ct. „Pan Tadeusz“ osobno 80 ct.

— **Angielski przekład Tadeusza.** Geniusz naszego wieszcza pozyskał w ostatnich czasach szerszą arenę swej wiekopomnej sławy. Świeży przekład na język angielski, dokonany przez pannę Maude Achurst Biggs, która już dawno przetłumaczyła „Konrada Wallenroda“, niezbyt obznajomi czytelników angielskich z indywidualnością wielkiego poety, ale zapozna ich z całem okresem dziejów, począwszy od roku 1795 do roku 1812, służącym za podstawę naszej narodowej epopei. Okres ten ze rzadką dokładnością wyjaśniony jest w przedmowie. Przekład wspomniany, noszący tytuł „Master Thaddeus or the last foray in Lithuania“, może służyć za wzór wierności niemal dosłownej, tak, że Anglik czytający go, znajdzie w nim całą dosadność myśli autora, a pomimo, że wiersz biały nie jest w stanie oddać melodji rymowanego wiersza, cała siła, jasność i widzik, jakim się oryginał oznacza.

— **Redakcja londyńskiej** *The illustr. News* zamówiła u jednego z warszawskich tłumaczów przekład na język angielski nowelli H. Sienkiewicza p. t. „Janko muzykant.“ Redakcji zależy widać na pospiechu, zażądała bowiem wykończenia tej pracy w ciągu tygodnia.

— Dnia 22 bm. ukazał się drugi zeszyt dzieła zbiorowego „Monarchia austrjacko-węgierska w obrazie i słowie“. Zeszyt ten zawiera opis topograficzny Wiednia, pióra arcyksięcia Rudolfa, opisującego z wielkim zapałem rzeczywiście rzadkie zalety, jakiemi przyroda obdarzyła stolicę austrjacką.

— Od Nowego roku rozpocznie tu wychodzić Przegląd weterynarski pod redakcją prof. dr. Antoniego Barańskiego i pod kierunkiem komitetu redakcyjnego, do którego należą profesorowie lwowskiej szkoły weterynaryjnej dr. Henryk Kadyi i dr. Józef Szpilman, oraz pp. Józef Kubicki i Aleksander Littich.

— „W sprawie ekonomicznej do p. T. Merunowicza, posła gmin wiejskich“. Oto tytuł broszurki napisanej przez p. Edmunda Kraińskiego, ziemianina wschodniej Galicji. Autor polemizuje z p. Merunowiczem w kwestji propinacyjnej, a dalej wykazuje, że właściwem źródłem nędzy jest święcenie świąt rzym. kat. i gr. kat. P. Kraiński domaga się usunięcia tego stanu i zrównania obu kalendarzy.

— **Muzyka.** Tarnopolskie Towarzystwo literacko-muzyczne otwiera w pierwszych dniach stycznia 1886 szkołę śpiewu solowego i chóralnego. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych objaśnień udziela księgarnia p. Leopolda Gileczka.

— Mierzwiński, Valses na fortepian Ludwika Marka, poświęcone sławnemu tenorowi i ozdobne jego portretem, wyszły nakładem księgarni Seyfartha i Czajkowskiego. Łatwy układ, melodyjność i werwa zachęcająca do tańca, spopularyzują wkrótce tę nową kompozycję.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Telegramy targowe z dnia 24. grudnia: **Wiedeń:** Pszenica za 100 kilo 8·— zł. do 8. 1 zł.; żyto 8.02 zł. do 8.04 zł. Okowita 25.— do 25.25 zł. **Budapeszt:** Pszenica za 100 kilo na wiosnę 8.03 do —.05 zł.; rzepak na sierpień-wrzesień — do — zł. **Wrocław:** Pszenica — do — m. żyto — do — m. owies — m.; rzepak, spirytus — m., 100 m.= — zł. **Berlin:** Pszenica żół. na kwiecień-maj 162.75; żyto — m.; okowita 39.75 m.; olej rzepakowy — m. **Paryż:** Mąka za 159 kilo 46.40 franków; olej rzepakowy — fr.; okowita 40.20

Nafta. Wiedeń dnia 24. grudnia: — do — zł., Brema loco 7.20, Hamburg loco 7.20, na grudzień 7.10, na stycz.-marzec 7.20, Antwerpia: na grudzień 19.75, Nowy-York: 7⁵/₈, Filadelfia 7¹/₂.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 28. grudnia. Cesarz polecił radcy państwowemu, Braunowi, aby w jego imieniu wyraził najżywsze współczucie rodzinie ś. p. Glasera. Kondolencyjne wyrazy złożyli nadto członkowie domu cesarskiego, wspólni ministrowie; naczelnicy władz administracyjnych, ciało dyplomatyczne i t. d. Pogrzeb odbędzie się dziś popołudniu.

Berlin d. 27. grudnia. Według wiadomości dziennikarskich, postanowiono oddać luterskie szkoły parafialne i wiejskie w Inflantach, tudzież luterskie szkoły ludowe i seminarja nauczycielskie w Estonii i Kurlandji, pod zarząd ministerstwa oświaty.

Paryż d. 28. grudnia. W piśmie, wystosowanem do deputowanych, oświadcza Brisson z całą stanowczością, że w interesie zjednoczenia republikanów nie może przyjąć kandydatury na prezydenta republiki. Ponowny wybór Grevego zdaje się być zapewnionym. W departamencie Sekwany przeszła lista deputowanych radykalnych.

Petersburg d. 27. grudnia. Słychać, że hr. Adlerberg udaje się jako reprezentant cara na jubileusz cesarza Wilhelma.

Z teatru wojny.

Belgrad d. 27. grudnia. Doniesienie dzienników wiedeńskich, że minister Garaszanin wykrył intrygę pomiędzy stronnictwem postępowem, jest według zapewnień urzędowych pozbawione wszelkiej podstawy.

Sofia d. 26. grudnia. Po defiladzie wojska, podziękował książę członkom ciała dyplomatycznego za ich obecność, przynoszącą zaszczyt armii. Miasto przystrojone w chorągwie. Na gmachu ministerstwa wojny powiewa także flaga rosyjska. Wieczorem odbyła się iluminacja.

Sofia d. 27. grudnia. Rozkaz dzienny księcia zaznacza, że nieprzyjaciel opuścił kraj, wyraża uznanie dla dzielności i poświęceń armii bułgarskiej, która dowiodła, że w żyłach jej żołnierzy płynie krew przodków, zwycięzców Byzanjum.

Sofia d. 27. grudnia. Dnia 25. bm. zbliżyły się wojska serbskie pod zasłoną mgły w dystrykcie Wrani do forpoczt bułgarskich — a to wbrew poprzedniemu oświadczeniu, że się cofają na odległość 3 kilometrów — rozpoczęły ogień z trzech stron i raniły jednego oficera i kilku żołnierzy.

Przyjechali do Lwowa d. 28. grudnia 1885.

Hotel ŻORŻA: F. hr. Czosnowski z Wołynia, A. Załeski z Wołynia, K. Skawiński z Rosji, W. Witowski z Krakowa, H. Mawrus z Multan.

Hotel FRANCUZKI: M. Gieszkowski z Obertyna, W. Międlicki z Bóbrki, H. Królikowski z Przemyśla.

Hotel EUROPEJSKI: J, br. Romaszkan z Stanisławowa, M. Lewicki z Koniuszek, H. Goldlust z Wołoczysk.

Hotel ANGIELSKI. A. Strzelecki z Komarnik, L. Szczepański z Jas, A. Załasiński z Ujezny, J. Bejźym z Porudna, P. Treter z Laszek król., J. Makarewicz z Delatyna, A. Domanowicz z Wołynia.

Hotel LANGA: L. Witkowski z Cześnik, E. Olkiszewski z Wołczyszczowic, K. Ciepielewski z Turki, A. Schramm z Drezdna, dr. J. Binder z Tarnopola.

Hotel WARSZAWSKI: S. Lewicki z Łańcuta, ks. W. Neronowicz z Rajtanowa, ks. J. Hryniewicz z Bitki.

W teatrze hr. Skarbka.

W poniedziałek dnia 28. grudnia 1885.

Daniszewy

dramat w 4 aktach Piotra Newskiego i Dumasa przekład A. Podwyszyńskiego.

Początek o godz. w pół do 8mej.

C. k. jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy
ważny od dnia 1. października 1885

Przyjazd do Lwowa:

Pociąg osobowy: o godz. 1. min. 5 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja. — O godz. 8 min. 5 przedpołudniem z Zwardonia, Chyrowa, Stryja O godz. 4 min. 15 po połud. ze Zwardonia, Chyrowa Stryja, Stanisławowa, Husiatyna.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg osobowy: o godz. 7 min. 10 rano do Stryja. — O godz. 11 min. 25 do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa, Husiatyna. — O godz. 7. min. 10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Zwardonia.

Przyjazd do Stanisławowa:

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 35 przed południem z Husiatyna. — O godz. 9 min. 2 przed połud. ze Zwardonia, Stryja. — O godz. 5 min. 37 po połud. z Husiatyna. — O godz. 11 min. 51 po południu ze Zwardonia, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Pociąg osobowy: o godz. 9 min. 40 przed południem do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 10. min. — przed południem do Husiatyna. — O godz. 6 min. 28 wieczór do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 6 min. 50 wieczór do Husiatyna

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń dnia 28. grudnia 1885
godzina 1. minut 45. popołudniu.

Alpiny	32.75	Węg. akcje kr.	299.25
Anglo-Austr.	108.90	Unionsbank	77.75
Kolej Kar. Lud.	224.75	Nordbahn	232.50
Kolej Połud.	133.—	Kolej Alföld	183.75
Kolej p. Elżb.	275.25	Kolej lw-czern.	225.50
Węg. Nordostb.	173.—	Wied. Commun.	125.40
Węg. Tabak.	86.25	Elbetal.	164.—
Węg. cis. losy r.	123.10	Länd. Bank	105.75
Zł. ren. węg. 4%/	100.—	Bankverein.	106.30
Ros. rubel pap.	123.75	Losy węgier.	117.25
Galic. indemn.	103.75	Kredytowe	—

Usposobienie: mocne.

Wiedeń, dnia 28 grudnia 1885.
godzina 10 min. 40 przed południem

Akcje kredyt.	297.60	Anglo austr.	105.75
Kolej Kar. Lud.	225.50	Kolej połudn.	—.—
Unionbank	78.20	Napoleondor	10.—
Rosyjs. banki	1.23¹/₂	Usposobienie: brd silne	

Berlin, dnia 24 grudnia 1885.
godzina 5 minut 35 po południu

Rossyjsk. bankn.	199.50	Akcje kredyt.	477.50
Lombardy	215.50	Galicyjskie	91.—
Poż. wschod.	60.—	Austr. bank.	161.35

POCIĄGI KOLEJOWE.

Ze Lwowa odchodzą:
podług zegara lwowskiego:

Do Krakowa	*10.46	4.05	—	8.	4.50
Do Podwołoczysk	10.27	*5.56	—	—	12.35
„ (z Podzamcza)	10.56	—	—	*6.07	1. 9
o Czerniowiec	—	11. 6	—	*6.20	12.20

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa	9.27	*5.36	11.33	7.50	—
Z Podwołoczysk	*10.26	3.05	—	3.50	—
„ (na Podzamcze)	*10.12	2.38	—	3.20	—
Z Czerniowiec	*10.05	3.35	—	3.30	—

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa	5.10	*8.30	*6.48	2.33	—
Z Wiednia	*8.30	9.50	7.26	9.45	—
Z Warszawy	*8.30	—	—	9.45	5.27
Z Prus	*8.30	9.46	—	—	3.15

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa (z peszt.)	*9.13	10.57	6.12	—	10.46
Do Wiednia (z prg.)	5.40	*6.55	6.—	9.30	3.—
Do Prus	5.40	*6.55	—	8.15	9.30

* Gwiazdką są oznaczone pociągi pospieszne.
W obwódkach czarnych są godziny nocne, t. j. od 6stej wieczór do szóstej rano.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

LWÓW d. 28. grudnia 1885.

1. Akcje za sztukę.

bez kuponu bieżącego bez dywidendy		płacą		żądają	
Kolej galic. Kar. Lud.	200 zł. m. k.	224	50	228	—
„ lwow.-czern.-jass.	200 zł. w. a.	224	—	227	25
Banku hypot. galic.	200 zł. w. a.	273	—	277	—
„ kred. galic.	200 zł. w. a.	225	—	230	—

2. Listy zastawne za 100 złr.
bez kuponu bieżącego:

Tow. kred. galic.	5 prc. w. a.	99	40	100	40
„ „ „	4 „ „	90	55	91	55
„ „ „	5 „ okres.	99	40	100	40
„ „ „	4 „ „	87	25	88	25
Banku krajowego	4¹/₂% w. a.	91	50	92	50
Banku hyp. galic.	6 „ „	101	70	102	70
„ „ „	5 „ „	96	50	97	50
„ „ „	5 wyl. z 10% prm	98	65	99	65

3. Listy dłużne za 100 złr.

G. Z. kr. wł. (d. 6%)	3% w likw.	—	—	56	—
„ „ „ „ 5%	2¹/₂% „	—	—	51	—

4. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galic.	5 prc. m. k.	103	—	104	25
Kom. banku kraj.	5 pr. w. a. I em.	97	—	98	—
Pożyczka kraj. z r. 1873	6 prc. w. a.	102	75	104	—
Pożyczka „ „	1883 4¹/₂% „	90	50	91	50

5. Losy.

Miasta Krakowa	18	—	20	—
„ Stanisławowa	25	50	27	50

6. Monety.

Dukat holenderski	5.88	5.98
Dukat cesarski	5.92	6. 2
Napoleondor	9.96	10. 5
Półimperjał rosyjski	10.27	10.37
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
„ „ papierowy	1.22¹/₂	1.24¹/₂
100 marek niemieckich	61.60	62.40
Srebro	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

(Nadesłane.)

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów na prowincji kartkę od Wydawnictwa „Szczutka“.

	płacą		żądają	
	zł. w. a.			

Wiedeń, dnia 24 grudnia.

Kurs papierów publicznych.

Powszechny dług państwa.

	płacą		żądają	
5% Renta papierowa . . po 100 złr.	82	85	83	—
5% „ srebrna . . po 100 złr.	83	50	83	65
Pożycz. loteryj. 4% z r. 1854 po 250 złr. w. a	127	75	128	25
„ 5% „ 1860 „ 500 „	139	40	139	90
„ 5% „ 1860 „ 100 „	140	—	140	50
„ 5% „ 1864 „ 100 „	170		170	50
4% węgierska renta złota po 100 złr	—	—	—	—
5% „ „ papier. „ 100 „	91	70	91	85

Obligacje indemnizacyjne.

5% Galicyjskie . po 100 złr. m. k	104	—	105	—
5% Bukowińskie . „ 100 „ „	103	—	104	—

Inne pożyczki publiczne.

5% losy regul Dunaju z 1870 . .	117	25	117	75
4% losy Cisańskie	123	—	123	50
Losy prem. poż. m. Wiednia . .	124	20	124	70

Listy zastawne.

4¹/₂% Bodenor. all. öst. złot. po 100 złr	125	90	126	40
4¹/₂% „ „ „ pap. „ 100 złr	98	50	99	—
4¹/₂% Banku król. Galicyj. „ 100 złr	91	75	92	25
6% Zakładu kred. krakowsk . 18 lat	99	—	100	—
6% „ „ „ . 36 lat	99	75	100	—
5¹/₂% „ „ „ sreb. 36 lat	—	—	—	
4% Gal. Tow. kr. ziems. . .	91	—	91	50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	98	80	99	30
4% „ „ „ „ 41 lat	87	—	88	—
6% „ Bank hipot. lwowski . .	101	75	102	25
5% „ „ „ „ . prem	98	50	99	—
5% „ „ „ „ 40 lat	96	—	97	—
5% Bank austr. węgrs. (Nation.) w. a	—	—	—	—
5¹/₂% Węg. Instyt. Bod.-Credit . .	102	75	103	75
4% „ Bank hipot. prem . .	100	50	101	—
5% Oblig. kom. Banku krajow. I em	97	—	98	—

Priorytety kolejowe.

	płacą		żądają	
5% Albrechta 300 złr.	100	50	101	10
„ Alföld-Fiume 200 złr.	99	70	100	10
„ „ „ Em. 1874 200 złr.	98	50	99	—
6% Donau-Dampfs. 100, 200 złr. .	109	—	—	—
Elżbiety za 200 mrk. opod.	115		115	50
„ za 200 mrk. nieopod. . .	122	50	123	—
4¹/₂% Ferdyn. Nordb. m k. . . .	105	50	106	—
5% „ mor.-szlązk. linia 1871/2	107	70	108	10
5% „ poż. 1876 r. 100 złr. .	104	50	105	50
4¹/₂% Franc. Józefa Em. 1884 . .	92	70	93	—
4¹/₂% Gal.-Kar.-Ludw. 1881 r. 300 złr.	100	—	100	50
„ „ Jarosław 300 zł	99	—	99	50
5% Koszycko-oderb 200 złr. . .	100	—	100	50
4% Lwów-Czern. em 1884 (10% p.)	82		82	50
4% „ „ 1884 (wolne od p.)	89	25	89	75
5% Nordwestb. austr. . . . 200 złr.	103	80	104	20
5% „ „ lit. B. 200 „	102	60	103	—
6% Nordwestb. austr. em. 1874 200 m	103	80	104	20
5% Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr.	120	—	—	—
5% Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr.	98	50	98	80
3% Staatseisenbahn . . 500 fr.	199	25	—	—
3% Südbahn (Lombardy) . 500 fr.	155	—	155	60
5% „ „ . 200 złr.	128	75	129	30
5% Theisbahn.-Gesell. . 1000 złr	106	75	107	25
5% Węgiers. gal. Łupkow. 200 złr.	99	70	100	10
5% „ „ „ II em. 200 złr	98	25	98	75
5% „ Nordost . . . 300 złr.	98	50	98	80
5% „ „ złotem 200 złr.	126	—	. .	—
5% „ Westbahn . . 200 złr.	99	50	100	
5% „ Em. 1874 . . 200 złr.	98	—	99	—

Akcje bankowe.

Anglo-austrjackiego Banku . 120 złr.	105	50	106	—
Boden-Credit austrjacki . . 80 „	224	50	225	50
Credit-Anstalt dla hand. i prz. 160 „	293	70	294	10
„ Bank węgierski . . . 200 „	297	75	298	25
Depositen-Bank . . . . 200 „	190	50	191	50
Escom.-Gesellschaft niż.-austr. 500 „	569		573	—
Länderbank . . . . . . 100 „	104	75	105	25
Austr.-węg. Banku . . . . 600 „	874		876	—
Unionbank . . . . . . 100 „	78	50	78	75
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	146	—	146	50
Wiedeński Bankverein . . 100 „	105	20	105	60

Akcje kolejowe.

	płacą		żądają	
Albrechta bez % . . . . . 300 złr.	—	—	—	
5% Alföld-Fiume . . . . 200 „	183	25	183	75
5% Donau-Dampfs.-Ges. . . 525 „	472	—	474	—
5% Elżbiety . . . . . 210 „	240	50	241	.
5% Linz-Budweis . . . . 200 „	210	50	211	—
5% Salzburg-Tyrol . . . . 200 „	202	50	203	—
5% Ferdynanda-Nordbahn . 1050 „	2335	—	234	—
5% Franciszka-Józefa . 200 „	211	50	212	—
5% Gal. Karola Ludwika . 210 „	229	—	229	50
4% Koszycko-Oderbergska . 200 „	148	—	148	50
5% Lwowsko-Czern.-Jasska . 200 „	227		227	50
5% Nordwest austr. . . . 200 „	169	—	169	75
5% „ Elbethal Lit. B 200 „	162	75	163	25
5% Rudolfa . . . . . . 200 „	185	—	185	50
5% Siedmiogrodzka I. . . 200 „	182	—	182	25
5% Staats-Eisenbahn-Gesells. 200 „	277	50	278	—
5% Südbahn (Lombardy) . 200 „	135	—	135	39
5% Theisbahn (Cisańska) . 200 „	251	—	252	50
5% Węg. gal. Łupkow. . . 200 „	173	—	173	50
5% „ Nord-Ost . . . 200 „	173	25	173	75
5% „ Westbahn . . . 200 „	165	75	166	25

Losy.

Kredytowe po 100 złr. w. a. . .	180	—	180	50
Clary po 40 złr.	41	50	42	—
4% Tow. żeg. na Dunaju 100 złr m.k.	114	—	115	—
Insbruku po 20 złr. a. w . .	21	50	22	—
Keglevich po 10 złr.	19	50	20	50
Krakowskie po 20 złr a. w. . .	18	—	18	50
Lublańskie prem. po 20 złr . .	22	25	22	75
Ofner (miasta Budy) po 40 złr. .	43	50	44	25
Palfy po 40 złr.	39	50	40	
Czerw. krzyża austrj. po 10 złr .	14	40	14	60
„ „ węgierskie po 5 złr.	8	60	8	80
Rudolfa po 10 złr.	19	—	19	50
Salma po 40 złr. m k	57	—	57	25
Salzburskie prem. po 20 złr. m. k.	22	—	22	75
St. Genois po 40 złr. m k. .	53	25	53	75
Stanisławowskie po 20 złr. m k	26	—	27	—
4¹/₂% Tryesteńskie po 100 złr. m. k.	132	50	133	25
4% „ po 50 złr. m. k.	69		—	—
Waldsteina po 20 złr. m. k.	29	50	29	75
Windischgrätza po 20 złr m k	38	25	38	75

NA GWIAZDKĘ!

Ważne dla rodziców, opiekunów i nauczycieli.

Potrzebę i użyteczność **„Biblioteki dla młodzieży Hoffmanna"** podniosły dzienniki lwowskie, poznańskie i warszawskie, zaszczycili też wydawnictwo zakłady listami pochwalnemi, a rzymsko kat. konsystorz łaskawem poleceniem. Aby nabycie i upowszechnienie tak pożądanego wydawnictwa i mniej zamożnym ułatwić postanowił wydawca ogłosić prenumeratę na wszystkie dotąd wyszłe i na przyszłość wyjść mające tomiki po **cenie dotąd niebywałej.**

W roku 1886 rozesłane będą pierwsze 12 tomików 6—10 arkuszowych, kartonowane i po 4 staloryty w każdym tomiku, zawierające następujące powieści: Sierota—Przemytnik—Hrabia i niedźwiedziarz—Nie opuszczaj kraju rodzinnego — Kochaj bliźniego swego — Wuj i siostrzeniec — Nemezis — Boże Narodzenie — Plebania — W Karoo—Ten co po nad obłokami.

Rozsyłka będzie się uskuteczniać po 3 tomiki razem co kwartału, mianowicie 1. stycznia, 1. kwietnia, 1. lipca i 1. października. Prenumerata wynosi na wszystkie 12 tomików całorocznie 2 zł. — półrocznie 1 zł. — kwartalnie 50 ct. wraz z przesyłką pocztową. — W handlu księgarskim pozostaje jak dotąd tak i nadal cena 50 ct. za tomik.

Dziełka te, z których każden tomik zawiera oddzielną całość zalecają się doborem utworów treści moralnej, wzorów bogobojności, rzetelności, pracowitości itp. obrazów godnych naśladowania.

Zamówienia i przekazy adresować do **Jana Rosenheima** wydawcy Bibl. dla młodzieży **w Brodach.**

3448 8—10

Na międzynarodowej wystawie w Filadelfii r. 1876 i na wystawie w Tryeście r. 1882 przez Jury odznaczone medalem.

Dyplomowane na wystawie światowej we Wiedniu r. 1873.

Najdoskonalsze

LIKIERY stołowe

5 butelek wraz z opakowaniem za nadesłaniem lub pobraniem 3 zł. franco dostarcza.

DESTYLARNIA likierów i rozolisów

Ludwika Strakoscha,

przedtem

Ignacy Strakosch,

w GROSS SEELOWITZ (Morawa.)

3473 10 10

Założona r. 1842.

Tonangebend

reichhaltig

unterhaltend und nützlich

ist die

reich illustrirte Damenzeitung

Der Bazar

Preis vierteljährlich 2½ Mark (in Oesterreich nach Cours).

Monatlich 2 Doppel-Nummern im Umfange von 3½—4 Bogen.

Alle Postanstalten und Buchhandlungen nehmen jederzeit Bestellungen entgegen.

Nummern zur Ansicht versendet die Administration des „Bazar" in Berlin W.

Der „Bazar" bringt

Mode und Handarbeiten

Schnittmuster

Unterhaltung

Colorirte Modenbilder.

1582 1—6

Światełko

jedyne w Galicji ilustrowane pisemko dla dzieci i młodzieży, — wychodzące **rok czwarty** w Stanisławowie, pod redakcją grona nauczycieli, a zasilane pracami najpopularniejszych pisarzy — polecamy jako najpiękniejszy a zarazem pożyteczny

PODAREK 3471 6—6

na Gwiazdkę.

Światełko wychodzi trzy razy w miesiącu, każdego 1., 10. i 20. na pięknym welinowym papierze, ilustrowane w każdym numerze, **o treści nader bogatej i tendencji patryotycznej.** W każdym numerze szarady, łamigłówki, zadania konikowe **z nagrodami za rozwiązanie.**

Przedpłata na to jedyne pisemko w Galicji wynosi:

rocznie	4 złr.
półrocznie	2 złr.
ćwierćrocznie	1 złr.

Całoroczni prenumeratorowie otrzymają **zaraz** bezpłatnie **pierwszy ilustrowany kalendarzyk dla dzieci polskich na rok 1886.**

Przedpłatę prosimy nadsyłać pod adresem: **Redakcja Światełka, Stanisławów,** plac Potockiego, l. 8.

---

lehrt brieflich ohne Vorauszahlung:

Buchführung

Comptoir-Kunde — Englisch — Französisch

Schön- und Schnellschrift — Italienisch

Stenografie brieflich!

Institut „MERCUR" I. Wollzeile 11 WIEN

Prospect und Probebrief gratis u. franco.

1752 1—5

Do sprzedania

Realność

w mieście powiatowem (gdzie niedługo będzie stacja kolei) składająca się z kamienicy czynszowej, domu drewnianego mieszkalnego, ogrodu o 4 morgach, 40 morgów pola, kawałek lasu, łąki, budynki gospodarskie w dobrym stanie. Wszystko położone w pięknej okolicy nad rzeką. Realność ta przynosi dochodu 1 200 złr. rocznie. Wiadomość przy ul. Piekarskiej l. 29 mieszkania 7. 3478 3—3

Słodowe

korzystnie używane dla kaszlących, jakoteż wszystkie inne gatunki

SORBETOW TURECKICH

rozsyła w puszkach **cukiernia C. Filaczyńskiego w Czerniowcach** po ct. 80 za 1 klg. 1 zł. 50 ct. za pół kilgr. cenie, za ¼ kilgr. 45 ct. Opakowanie bezpłatne. 2917 38—42

„Kurjer Lwowski"

najtańsze pismo polityczne

wychodzi we LWOWIE codziennie niewyłączając niedzieli i świąt o godzinie 8 rano.

Co poniedziałku dołącza się arkusz dodatku literackiego, zawierający powieści, nowele, wiersze itd.

oraz dwa razy na miesiąc kolorowane ryciny najświeższych mód paryskich z opisem.

PRENUMERATA:

we Lwowie	miesięcznie 1 zł. 20 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct.	na prowincji	miesięcznie 1 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerować można od 1. i 15. każdego miesiąca.

Za odnoszenie do domu we Lwowie dopłaca się miesięcznie 20 centów,

Dodatek mód 20 centów na miesiąc.

Administracja „Kurjera Lwowskiego"

przy ulicy Akademickiej l. 3.

Uprasza się o dokładne adresowanie. 3447 2—?

Jaegera normalna bielizna

z uznanej pierwszorzędnej FABRYKI

Fryderyka Redlicha w Bernie.

Największy wybór **Płócien,** stołowej bielizny i gotowej bielizny pończoch i skarpetek

GŁOWNY SKŁAD

w handlu

F. S. Bardasza

we LWOWIE

vis-a-vis kościoła katedralnego

Ceny fabryczne.

3427 3—?

PAPIER FAYARD et BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu „katarów, irytacji piersiowych, reumatyzmu, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami". 1950 2—?

We wszystkich aptekach. Hurtowna sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri.

Cocain - Sect

komandytowego Towarzystwa amsterdamskiej fabryki likierów w Mödling pod Wiedniem.



Oryg. butelka 1 zł. 20 ct. bez akcyzy.

Dystylujemy wyborowy ten likier z rośliny koka, której zadziwiające przymioty dopiero w najnowszym czasie uznano i od tego czasu przez wszystkie medyczne powagi zachwalane bywają. Według badań umiejętnych następuje po spożyciu koka nagłe wypogodzenie się i lekkość umysłu, czuje się przybytek zapanowania nad sobą, czuje się żywotniejszym i do pracy zdolniejszym. Można sprawować długotrwałe, nieustanne duchowne lub muszkułowe prace bez naruszenia trawienia żołądka, a każdy rodzaj osłabienia usuwa się przy dłuższem tejże zażywaniu.

Sprzedają we LWOWIE: F. Gross, F. W. Królikowski, A. Mańkowski, O. T. Winkler, J. Ważny; w Tarnopolu: A. Ciażkowski, w Kołomyi: St. Romanowicz, Wiktor Skrzyński, w Stryju: Lechicki i Kosturkiewicz, w Drohobyczu: Teofil Jabłoński, w Samborze: Bukietyński i Sp., w Przemyślu: Karol Schabenbeck, Narodnaja torhowla, w Krakowie: J. F. Fischer, Antoni Hawełka, Jan Janiga, M. Jawornicki, w Tarnowie: Tadeusz Scharf, w Rzeszowie: E. G. Neugebauer, w Jarosławiu: Józef Krasicki i w znaczniejszych *handlach korzennych i delikatesów* cukierniach, kawiarniach monarchii. Gdzieby nie było, także pocztą (przy zamówieniu 3 oryg. butelek franco opakowanie i porto.) 1444 3—16

KWIATY BALOWE na KARNAWAŁ

oraz **wieńce mirtowe, welony ślubne, stroiki weselne, czepeczki** dla młodych i starszych Pań negliżowe i wizytowe i **różne żaboty do sukien — polecam po umiarkowanych cenach.**

3527 1—?

M. TOPOLNICKA,

we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

Zamówienia z prowincji zaraz uskuteczniam.

Ważne dla cierpiących na gościec reumatyzm i nerwy!

Publiczne podziękowanie.

Do pana aptekarza Juljusza Herbabny we Wiedniu.

Dla ogólnego pożytku donoszę, że gwałtowne moje bole reumatyczne zniknęły zupełnie w skutek użycia trzech flaszek wyrabianego przez pana Neuroxylinu i czuję się być zupełnie wyleczonym. Mogę tedy ten środek jak najmocniej zalecić każdemu na reumatyzm cierpiącemu.

Magyar-Boly (Węgry) 8. stycznia 1885.

Malasits Janos.

Cena flakonu Neuroxylinu (zielone opakowanego) 1 złr., mocniejszego gatunku (opakowanego różowo) na gościec, reumatyzm i porażenie 1 zł. 20 ct., pocztą za 1—3 flakonow o 20 ct wyżej za opakowanie.

Każda flaszka w dowód prawdziwości opatrzona jest ubocznym znakiem ochronnym, na co zwraca się uwagę. 1074 4—10

Centralny skład wysyłkowy:

Apteka zur „Barmherzigkeit **Jul. Herbabny,** we Wiedniu, VII, Kaiserstrasse 90.

Apteka: „zur Barmherzigkeit" Jul. Herbabny, we Wiedniu, VII, Kaiserstrasse 90.

Takowy nabyć można we *Lwowie*: w aptece pod „Srebrnym Orłem" Zygm. Rucker, apt. Piotr Mikolasch i apt. M. Karczewski; apt. H. Blumenfeld, A. Sklepiński, J. Beiser; w *Krakowie*: Ernest Stockmar, V. Redyk apt.; w *Białej*: Józ. Kollassa i A. Fuchs i R. Keler; w *Brzeżanach*: B. Dembiński; w *Borszczowie*: M. Niemczewski: w *Brodach*: M. Reder: w *Czerniowcach*: u Golichowskiego. Dr. J. Barber, W. v. Alth; w *Dorna Watra* F. Fritsch; w *Drohobyczu*: J. Aichmüller i L. Dobrzyniecki apt.; w *Gurahumora*: E. Bosezat, w *Jarosławiu*: J. Rohm i Grzymała; w *Kimpolung*: F. Fritsch, w *Kołomyi*: J. Sidorowicz i E. Stenzel; w *Krynicy*: H. Nitribit; w *Milówce*: M. Qnirini; w *Mielcu*: A. Pawlikowski; w *Podwołoczyskach*: D. Schneider; w *Przemyślu*: A. Mańkowski; w *Radowcach*: J. Rosignon i Decani; w *Radymnie*: A. Karpiński; w *Sadagórze*: Rabinowicz; w *Śniatynie*: F. Niemczowski; w *Suczawie*: Ed. Liszka J. Haberman; w *Sądowej Wiszni*: W. Władzimirski; w *Stanisławowie*: A. Beila i J. Macura apt. w *Samborze*: Aleksiewicz apt.; w *Storożyńcu* H. Füllenbaum; w *Tarnopolu*: J. Jamrogiewicz, H. Kahane; w *Ustrzykach*: J. Riedl. w *Wilamowicach*: F. Schneider; w *Żółkwi*: w c. k. apt. obw. A. Dadleca.

Majątek ziemski

z wolnej ręki zaraz do sprzedania

pola ornego najlepszej pszennej gleby 600, z tego 30 mor. stawiska, 12 mor. chmielarni 70 mor łąk I. klasy pastwisk 17 m. lasu wysokopiennego 243 m., ogrodów 10 m., propinacja 2000 zł. budynki nowe dom murowany o 6 pokojach, gorzelnia nowa murowana z aparatem. Przez majątek ten, do którego należy 5 gmin, przechodzi gościniec murowany — odległość od stacji kolei dwa kilometry.

Przy gruncie pozostać może pożyczka Towarzystwa kredytowego 70.000 zł.

Bliższych informacji udziela kancelarja adwokata dr. Horvatha we Lwowie Hetmańska 4. 3517 2—3

Kalendarz powieściowy na rok 1886

Rocznik szesnasty jest najobfitszym i najdokładniejszym kalendarzem informacyjnym i wyszczególnia się od poprzednich roczników tem, iż posiada doborową część powieściową, humorystyczną, statystyczną i gospodarską.

Cena **50 ct.,** z przesyłką pocztową **55 ct.,** jeżeli kwota przekazem nadesłana zostanie.

Do nabycia u wydawcy **Leona Bodeka we Lwowie** ulica Ormiańska l. 18, oraz we wszystkich księgarniach na prowincji. 3406 2—?

Ogłoszenie.

Z dniem 20. grudnia br. otwartą została w domu l. 9. plac Marjacki

Piwiarnia browaru Karola Kiselki

Obszerny z wygodami i komfortem urządzony lokal, restauracja odpowiadająca wszelkim wymogom, wystałe piwo, wina i inne trunki tylko doborowej jakości przy stosunkowo umiarkowanych cenach, zadowolnić mogą pod każdym względem P. T. szanowną Publiczność.

Dla dogodności urządzono także na miejscu sprzedaż piwa w beczkach od 25 litrów począwszy po cenie 12 ct. za litr, tak iż bez poprzedniego zamawiania takowe każdego czasu może być dostarczone.

Przy wyszynku piwa do domów w dowolnych ilościach po cenie ogólnie przyjętej, dodawane będą dla kontroli służby marki z uwidocznieniem zapłaconej należytości. 3515 1—3

Płeć.



Jednym z głównych warunków piękności jest płeć. Nawet mniej foremna twarz może nas zachwycić, jeżeli znajdziemy płeć bez zarzutu. Ale także najregularniejsza piękność dopiero wtedy zasłuży sobie na pochwałę, jeżeli będzie czystą, lśniącą i młodzieńczo świeżej płci. Liczna ilość pań nie może mieć pretensji do piękności, jeżeli płeć jej nie podtrzymuje. Ażeby sobie piękną i świeżą płeć aż do późnej starości zapewnić, należy używać przez wielu znakomitych mężów, a to prof. Pyefluch w Londynie, prof. Raspi, dr. Jüngera, dr. Raudnitza polecony, od 14 lat z nadzwyczajnym skutkiem przez tysięcy używany **balsam brzozowy Lengiela.** Ten ulubiony kosmetyk uzdrawia w skutek szkodliwego bielidła, namiętności, lub z powodu innych przyczyn zbrzydłą płeć, a nawet w skutek ospy oszpeconą twarz przywraca do zupełnej gładkości. Czyni zwiędłą i zeschłą skórę znown świeżą i gładką i nadaje jej przyjemny koloryt, na co głównie starsze panie i panowie uwagę zwracają. Że oprócz dr. **Lengiela balsamu brzozowego** niema lepszego i niezawodniejszego środka na upiększenie i konserwowanie twarzy, stwierdzili ci, którzy takowy używali. Cena dzbanuszka 1 złr. 50 ct. — We Lwowie do nabycia w apt. Zygm. Ruckera pod srebrnym Orłem, w Czerniowcach u J. Golichowskiego, apt. pod Opatrznością. 1171 II 2—?

Preparaty weterynarskie

wyrobu

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,

c. k. liweranta nadwornego i aptekarza obwodowego,

c. k. dostawcy nadwornego i aptekarza obwodowego. używane z nadzwyczajną skutecznością w stajniach Jej Mości królowej Angl. i króla Pruskiego, cesarza Niemiec, jak niemniej w stajniach wielu dostojnych osobistości, z nadzwyczajnym używany skutkiem i odznaczony medalem londyńskim, paryskim, wiedeńskim, mnichowskim i hamburskim.

* **C. k. koncesjonowany proszek korneuburgski dla koni, bydła i owiec.** Takowy pomaga według długoletniego doświadczenia przy regularnem zażywaniu jako **proszek pożywny dla bydła,** w braku apetytu, przy podojach krwawych, służy do polepszenia mleka, w **ogóle** na wszystkie słabości organów respiracyjnych i trawienia, opiera się wpływom zaraźliwym i zmniejsza inklinację do chorób gruczołowych i kolek. **C. k. uprz. płyn uzdrawiający dla koni.** Używany na wzmocnienie po większych wytężeniach, tudzież na zewnętrzne okaleczenia, gościec, reumatyzm, wywichnięcie, okulawienie przeciw ubezwładnieniu ścięgni, sparaliżowaniu w biodrach, krzyżach, ramionach osłabieniu członków, sztywności ścięgni i muszkułów itp. Flaszka zł. 1.40. **Woda do ócz dla wszystkich źwierząt** w ogóle na wszystkie choroby ócz u zwierząt domowych. — Cena flaszki 1 zł. 80 ct. **Blister** (ostre nacieranie) przeciw ochwatowi, spadnieciu ścięgni, i t. p. Cena słoika 3 zł. **Kwiat żywiczny** (Blüthenharz) przeciw bezpłodności źwierząt domowych Dla ogierów 60 ct., dla klaczy 50 ct., dla byków 60 ct., dla krów 50 ct., dla owiec, kóz i świń 50 ct. **Proszek desinfekcyjny** na odwonienie zarażonych stajen, równocześnie wiążący sole pognojowe. Pakiet ½ kl. 15 ct., skrzy. na 10 kl. zł. 2.40. **Maść na gruczoły i wymiona** przeciw opuchnięciu gruczołów w krtani, i w szyi, przeciw niebezpiecznym gruczołom u koni na wymiona u krów. Słoik 1 złr. **Olej na liszaje i strupy u psów.** Flaszka 1 zł. 50 c. **Tynktura żółciowa** dla koni. Flaszka zł. 1.50. **Proszek leczniczy dla drobiu.** Cena paczki 50 cnt. **Kit na kopyta** (sztuczny róg). Laseczka 60 ct. **Vaselina na kopyta końskie.** Jedna puszka 1 złr. 25 ct. **Proszek na kopyta** przeciw gniciu takowych. Flaszka 70 c. **Huile balsamique** przeciw robakom w uszach u psów. Flaszka zł. 2.25. **Pigułki dla psów.** Cena jednego pudełka 1 złr. **Proszek na racice** (przeciw zarazie racicznej). Flakon 70 ct. **Pigułki przeciw kolkom,** wzdęciu, kolkom moczowym, sparciu, chorobie błony brzusznej, zatwardzeniu. Puszka blaszana 1 złr. 60 ct **Pokarm wzmacniający dla koni i bydła** do prędkiego podratowania wychudłych zwierząt domowych, rozwesela usposobienie i powiększa tuczność. Wielka skrzynka 6 zł., mała skrzynka 3 zł. Pakiecik 30 ct. **Maść na parchy** u końskich pęcin. Słoik 1 zł. **Phisic,** pigułki rozwalniające dla koni. Puszka blaszana 2 zł. **Środek przeciw biegunce u owiec.** Pakiet 70 ct. **Proszek dla nierogacizny** do przyspieszenia tuczności i niemniej środek p mocny dla wychudniętych źwierząt, oraz jako środek ochronny przeciw zgorzeniu. Cena wielkiego pakietu złr. 1.26, paczka 100 gram. 60 ct., 300 gr. zł. 160. **Mydło do mycia** przeciw chorobom naskórnym u źwierząt, puszka blasz. 100 gr. 60 ct., o 800 gr. zł. 60 ct. **Balsam na rany** dla koni i bydła. Flaszka zł. 1.25. **Pigułki przeciw robakom u koni.** Puszka blasz. złr. 1.60.

2984

Prawdziwe preparaty powyższe znajdują się:

We LWOWIE: u pp. aptekarzy: H. Blumenfeld, A. Sklepiński, J. Wiewiórski. — En gross u pp.: J. Beiser apt., Z. Rucker apt., K. Krzyżanowski apt., Hübner & Hanke droguer.

W KRAKOWIE: u pp. aptekarzy: H. Markiewicz (przedtem K. Redyk), A. Siedlecki, J. Sobierajski, A. Stockmar, J. Trauczyński, C. Wiszniewski. En gross: M. Jawornicki, J. Janiga.

Dalej En detail w aptekach.

En gross: przez większe drogerie: Bełz, Biała, Biecz, Bielice, Bóbrka, Bochnia, Borszczów, Borysław, Brody, Brzesko, Brzeżany, Buczacz, Czerniowce, Chodorów, Chorostków, Czortków, Dąbrowa, Dębica, Dobromil, Drohobycz, Frysztak, Gliniany, Głogów, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Kołomyja, Kossów, Krosno, Leżajsk, Milówka, Nadwórna, Nowy Sącz, Niemirów, Podgórze, Przeworsk, Przemyśl, Przemyślany, Radomyśl, Rawa, Rohatyn, Rozdół, Rozwadów, Rzeszów, Sambor, Sanok, Sędziszów, Skała, Skałat, Skole, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Staremiasto, Stryj, Sucha, Tarnopol, Tarnów, Ulanów, Ustrzyki, Wieliczka, Wiśnica, Wojniłów, Zaleszczyki, Zakliczyn, Złoczów, Żmigród, Żółkiew, Żurawno, Żydaczów etc.

Główny skład dla Galicji u pana P. Mikolascha, aptekarza we Lwowie.

Centralny skład rozsyłki: apteka obwodowa w Korneuburgu.

Znajdują się jeszcze także we wszystkich miastach i miasteczkach monarchii składy, które podają od czasu do czasu dzienniki.

Ktoby mi fałszerza wskazał, który nadużywa mej marki ochronnej, abym go mógł przed sąd podciągnąć do odpowiedzialności, otrzyma wynagrodzenie 500 złr.

Skład fortepianów



Pianin i organów,

jakoteż koncesjonowana

Szkoła muzyczna LUDWIKA MARKA

w rynku l. 9. I. piętro.

Nauka gry na fortepianie w III. oddziałach i 8 klasach, od początków do najwyższego wykształcenia. Nauka śpiewu solowego, kompozycji i historji muzyki. Do składu nadeszły z najlepszych fabryk fortepiany Mignon, które pod 10letnią gwarancją się sprzedaje i wypożycza.

● ● **Sprzedaż na raty miesięcznie od 15 złr.** ● ●

Nowe ozdobne Apollo: pianina i sławne amerykańskie organy pokojowe i kościelne fabryki Estey & Co. 3041 5—?

Neusteina ocukrzone Pigułki przeczyszczające świętej Elżbiety.

NEUSTEINA pigułki ocukrowane KREW CZYSZCZĄCE ŚWIĘTEJ ELŻBIETY.

Przed wszystkiemi tym podobnemi preparatami mają pierwszeństwo, albowiem nie zawierają one w sobie żadnych szkodliwych substancyj, używane z najlepszym skutkiem w chorobach spodnich organów ciała, przeciw zimnicy, chorobom organów piersiowych, chorobom naskórnym, chorobom ocznym, chorobom mózgu i ust, chorobom dziecięcym, chorobom kobiecym; sprawiają lekkie rozwolnienie, przeczyszczając krew, żaden środek leczniczy nie jest tak korzystnym, a przytem zupełnie nieszkodliwym, ażeby

ZATWARDZENIE

usunąć, to niezawodne źródło prawie wszystkich chorób. Z powodu że się biorą w formie ocukrzonej, dzieci chętnie zażywają. Pigułki te zostały odszczególnione pochwalnem świadectwem radcy dworu profesora PITHA.

Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 ct., rulonik zawierający 8 pudełek, zatem 120 pigułek, kosztuje 1 złr.

Przestroga. Każde pudełko na którem nie znajduje się firma „Apotheke zum heiligen Leopold" a na stronie odwrotnej marka ochronna jest falsyfikatem, przed kupnem których się ostrzega.

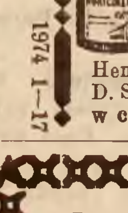
Należy się pilnować, czy nie kupuje się zły, nieskutkujący lub nawet szkodliwy preparat. Należy żądać wyraźnie „Neusteina Elisabeth-Pillen" te bowiem na obwinięciu opatrzone są ubocznym podpisem.

Główny skład we Wiedniu: „Apotheke zum heil. Leopold Ph. Neustein, róg Plankengasse i Spiegelgasse.

Skład we Lwowie w apt. Mikolascha, Z. Ruckera i J. Beisera.

1599 2—24

ABRICOTINE



Wykwintny Likier wytworzony zwybornego owocu Moreli.

Najwyższe nagrody na wystawach w **Paryżu** (1878), **Roubaix** (1882), Medal złoty w **Amsterdamie** (1883),

Marka fabryczna złożona w Austryi.

Reprezentant Pan N. BRANDLER

W *Lwowie* w cukierniach PP. Hausera i Bieniedzkiego, M. Kosteckiego, Kruszyńskiego i Knappa; w magazynie P. W. Krolikowskiego. — W *Krakowie* u PP. Remana i Hendricha, Antoniego Hawełki, Maurizzio. — W *Przemyślu* w Pana D. Szolca. — W *Tarnopolu* u Pani S. Ciążkowskiej. — W *Czerniowcach* w cukierni P. Filaczyńskiego.

1974 1—17

Chocolat N. Lejet



Goutez et comparez, qualité sans rivale!

1676 3—32

Zadziwiająco korzystne skutki,

jakie osiągnięto za pomocą przyrządzanego przez aptekarza **Jul. Herbabny** we Wiedniu,

podfosforowego

syropu wapienno-żelazistego w cierpieniach płuc,

błednicy, niedokrewności, suchotach tuberkulicznych, w pierwszych stadjach, w ostrych i chronicznych katarach płucowych, na kaszel wszelkiego rodzaju, koklusz, chrypkę, duszność, zaflegmienie, dalej na skrofuły, rachitis, osłabienie i w rekonwalescencji, zalecają ten preparat jako doświadczony i niezawodny środek domowy przeciw wymienionym chorobom.

Przez lekarzy stwierdzona skuteczność tego prawdziwego preparatu. Nie należy go więc brać za bezwartościowe naśladownictwa. Sprawia dobry apetyt, spokojny sen, tworzenie się krwi i kości, umniejszenie kaszlu, rozpuszczenie flegmy, znikanie łechtania kaszlowego, nocnych potów, ospałości, z powodu przybywania sił, wyleczenie nadwerężonych części płuc.

Uznanie:

DO PANA JUL. HERBABNY, apt. we WIEDNIU.

Upraszam ponownie o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego wybornego syropu wapienno-żelazistego za pobraniem i zauważam, że wymieniony syrop uwolnił mię od moich cierpień piersiowych, z którego to powodu ten środek leczniczy każdemu na piersi cierpiącemu bardzo zalecam.

Huk pod Buchan (Czechy) 29. listopada 1884.

Ferd. Prosch, masztalerz.

Gdy pański syrop wapienno-żelazisty zdziałał zadziwiający skutek, upraszam o przysłanie mi dalszych ośm flaszek za dołączoną kartą.

Widdyń, 21. maja 1885.

Józef HEINRICH, ajent okrętu parowego.

Cena flaszki 1 złr. 25 ct. Pocztą o 20 ct. więcej za opakowanie.

Ponieważ znajdują się bezwartościowe naśladownictwa tego preparatu, upraszamy przy kupnie wyraźnie żądać syropu wapnisto-żelazistego Juliusza Herbabny i na to uważać, że powyższy znak ochronny, urzędownie protokołowany, znajduje się na każdej flaszce; nadto dodana jest broszura Dr. Schweizera, która zawiera dokładne pouczenie i świadectwa 1073 1—6

We Wiedniu, „Apotheke zur Barmherzigkeit."

Takowy nabyć można we *Lwowie*: w aptece pod „Srebrnym Orłem" Zygm. Rucker, apt. Piotr Mikolasch i apt. M. Karczewski; apt. H. Blumenfeld, A. Sklepiński, J. Beiser; w *Krakowie*: Ernest Stockmar, V. Redyk apt.; w *Białej*: Józ. Kolassa, i A. Fuchs i R. Keler; w *Brzeżanach*: H. Dembiński; w *Borszczowie*: M. Niemczewski; w *Brodach*: M. Peder; w *Czerniowcach*: u Golichowskiego, dr. J. Barber, W. v. Alth; w *Dolna Watra* F. Fritsch; w *Drohobyczu*: J. Aichmüller i L. Dobrzyniecki apt.; w *Gurahumora*: E. Botezat; w *Jarosławiu*: J. Rohm i Grzymała; w *Kimpolung*: F. Fritsch; w *Kołomyi*: J. Sidorowicz i E. Stenzel; w *Krynicy*: H. Nitribit; w *Milówce*: M. Quirini; w *Mielcu*: A. Pawlikowski; w *Podwołoczyskach*: D. Schneider; w *Przemyślu*. A. Mańkowski; w *Radowcach*: J. Rosignon i Decani; w *Radymnie*: A. Karpiński; w *Sadagórze*: Rabinowicz; w *Śniatynie*: F. Niemczewski; w *Suczawie*: Ed. Liszka i J. Haberman; w *Sądowej Wiszni*: W. Włodzimirski; w *Stanisławowie*: A. Beila i J. Macura apt.; w *Samborze*: Aleksiewicz apt. w *Storożyńcu*: H. Füllenbaum; w *Tarnopolu*: J. Jamrogiewicz, K. Kahane; w *Ustrzykach*: J. Riedl; w *Wilamowicach*: F. Schneider; w *Żółkwi*: w c. k. apt. obw. A. Dadleca.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Platon Kostecki.

Z drukarni „Gazety Narodowej"